

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA —
DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

„Heil Hitler” i „Sieg heil” w sejmie gdańskim

Ostry protest posłów polskich przeciw ograniczeniu czasu przemówień

Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia sejmu gdańskiego znajdowała się sprawa opracowanego przez senat budżetu Wolnego Miasta „na” rok 1935 (I). W posiedzeniu wzięli udział poza kompletem posłów i senatorów prezydent senatu Greiser, przedstawiciel Generalnego Komisarjatu R. P. w Gdańsku, konsul niemiecki, kilku senatorów i wyższych urzędników senatu oraz korespondenci prasy miejscowej i zagranicznej.

Na początku posiedzenia na wniosek przewodniczącego posła Beyla w debacie ogólnej ograniczono czas przemówień do 3 godzin, z czego na grupę posłów polskich przypadło zaledwie 5 minut.

Przeciw ograniczeniu temu zaprotestował poseł Plenikowski (kom.), twierdząc, że sprzeciwia się ono zobowiązaniom, przyjętym przez prez. Greisera w Genewie. Twierdzenie to sprostował prez. Greiser, oświadczając, iż podobnych zobowiązań wobec nikogo w Genewie nie przyjmował.

Generalny referat o budżecie wygłosił poseł nar.-socjalistyczny Temp, który wykorzystał wynik niedzielnych wyborów do Reichstagu, aby odmówić opozycjonistom gdańskim prawa zaliczania się do narodu niemieckiego.

Zdaniem referenta budżet cechuje planowość i oszczędność. Mówca zakończył swój referat okrzykiem na cześć Hitlera. Okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie, powstając z miejsc, posłowie nar.-socjalistyczni, senatorowie i urzędnicy.

W dyskusji zabrali głos przedstawiciele opozycji pos. Brill (socj.), Weiss (centrum), Gamm (nacji. niem.) i Plenikowski (kom.). Wszyscy krytykowali poszczególne pozycje budżetu i po stwierdzeniu, że cyfry jego są nierealne, zapowiedzieli, że frakcje ich głosować będą przeciw budżetowi.

Imieniem posłów polskich pos. Budzyński złożył deklarację następującej treści:

„Jak zwykle grupa polskich posłów chciała przy pierwszym wzgl. drugim czytaniu budżetu przedstawić w Sejmie życzenia, troski i uwagi krytyczne mniejszości polskiej na Ziemi Gdańskiej. Chcieliśmy w ten sposób dać możność Senatowi ustosunkowania się do ważnych spraw ludności polskiej W. M. Gdańska, jak również zwrócić uwagę władz senackich na stale powtarzające się nadużycia podległych im organów, jak i nierówne traktowanie przez nie Polaków — obywateli gdańskich w sprawach narodowościowych, religijnych, partyjnych. Powtarzające się stale ograniczanie czasu przemówień w sejmie gdańskim, które stało się już regułą, uniemożliwia nam ujawnianie naszych poglądów oraz odbiera nam zagwarantowane konstytucją prawo zastępowania żywotnych spraw ludności polskiej.

Grupa polska zgłasza ostry protest przeciw stale stosowanym przez większość Volkstagu metodom. Wyrazem tego protestu grupy posłów polskich będzie wstrzymanie się od głosowania nad budżetem, chociaż miała ona zamiar oddać swe głosy za projektem budżetowym senatu z uwagi

na coraz lepiej rozwijającą się współpracę między senatem a reprezentantami mniejszości polskiej”.

Oświadczenia pos. Budzyńskiego wysłuchała Izba z dużym zainteresowaniem.

W dalszym ciągu obrad replikowali na kwestję, poruszone w dyskusji, sen. Bätzer i Hoppenrath, poczem głosami narodo-

wo-socjalistycznymi uchwalono budżet w drugim i trzecim czytaniu.

W ten sposób dzięki regulaminowi Volkstagu, uchwalonemu w ub. roku przez większość nar.-socjalistyczną, a ograniczającemu czas przemówień, z budżetem Ziemi Gdańskiej na rok 1935 załatwiono się w ciągu zaledwie 4 godzin.

Budowa portu rzecznoego na Przemszy umożliwi transport wodą węgla górnolaskiego do Gdyni

(o) Katowice, 30. 3. (Tel. wł.) Pod Mysłowicami na terenie gmin Modrzejów i Niski rozpoczyna się w b. roku na Przemszy budowa portu rzecznoego dla transportu węgla do Gdańska i Gdyni.

Budowa portu potrwa 5 lat i koszty wyniosć będą około 20 milj. zł. Zatrud-

nionych będzie przy niej 3000 bezrobotnych z Mysłowic.

Port rzeczny na Przemszy mieć będzie wielkie znaczenie, przyczyni się bowiem do znacznego potaniaenia kosztów transportu i do odciążenia linii kolejowych.

Poskromione demonstracje przeciw- żydowskie w Muszynie

Kraków, 30. 3. (PAT.) Dnia 29 bm. praktykant składnicy kółek rolniczych w Muszynie Stefan Patyk, usiłował rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wyznania moźeszowego, wystąpił czynnie przeciw Patykowi. I a wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po nie-sporadach grupki ludzi, komentując zajście, poczem zaczęto wybijać szyby w domach ży-

dowskich. Wybito szyby w synagodze oraz kilkudziesięciu domach żydowskich, wyrządzając szkody na sumę około 600 zł. Po uspakajającym przemówieniu burmistrza i interwencji policji, demonstranci rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było.

Na miejscu prowadzi dochodzenia pod-prokurator Sądu Okr. z Nowego Sącza wraz z wicestarostą.

Rzesza oczekuje nowej deklaracji Hitlera w odpowiedzi na mowę Flandina

Berlin, 30. 3. (PAT.) Polityczne kółka Berlina wyczekują z napięciem zapowiedzianej na jutro deklaracji kanclerza Hitlera. Jak zwykle w podobnych wypadkach, ścisła tajemnica otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji. Wiadomo jedynie, iż po wyczerpujących naradach kanclerza z członkami gabinetu i ambasadorem von Ribbentropem opracowywany jest dziś dokładny tekst jutrzejszej odpowiedzi.

Przypuszczają, iż większa część jutrzejszej deklaracji stanowić będzie pewnego rodzaju odpowiedź na pytania, postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie. Jeżeli zaś chodzi o zagadnienia ogólne, to obrać się one będą przypuszczalnie w trzech trzech punktów: 1) ograniczenie zbrojeń, 2) ponowienie zapewnienia pokojowych również co do wschodu Europy, i 3) ewentualne zobowiązania niefortyfikowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej. Wnioski te opierają się jednak tylko na przypuszczeniach.

Jak się dowiaduje przedstawiciel P. A.

T. w Berlinie, złożenie odpowiedzi niemieckiej nastąpi jutro w formie wręczenia memorandum Rządu Rzeszy ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Phippsowi, bądź

też ambasador niemiecki w Londynie von Hoersch memorandum to złoży w Foreign Office. Równocześnie odpowiedź ma być ogłoszona w Berlinie.

Prasa niemiecka liczy się z trudnościami przyszłych rokowań

Berlin, 30. 3. (PAT.) Pomimo akcentowania zadowolenia z powodu zwycięstwa w niedzielnych wyborach, prasa popołudniowa z wielką rezerwą mówi o możliwościach dalszych rokowań międzynarodowych. Wysuwa ona już zgóry pewne zastrzeżenia przeciw ewentualnym postulatam francuskim.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” ostrzega zagranicę, iż spotka się z rozczarowaniem, o ile w rokowaniach tych odstąpi od zasady bezwzględnej równości praw Rzeszy. Niezadowolenie dziennika skierowuje się zwłaszcza pod adresem min.

Flandina z powodu jego wczorajszej mowy. Podczas gdy od Niemiec żąda się gestu na rzecz pokoju, min. Flandin — zdaniem pisma — „występuje przeciwko odprężeniu w Europie”.

Niezwykle charakterystyczne uwagi rzuca „Boersen Ztg.”, pisząc: „O ile dojdzie w najbliższym czasie do kontynuowania rozmów na temat następstw 7-go marca, będziemy mogli zapytać panów Edena i Flandina, czy ich stanowiska i decyzje znalazły również poparcie 99 proc. narodów angielskiego i francuskiego”.

Poświęcenie wykopalisk w Biskupinie

(o) Żnin, 30. 3. (Tel. wł.) W połowie maja ma się odbyć uroczyste poświęcenie prasłowiańskiej osady bagiennej odkopanej w Biskupinie.

Poświęcenia dokonać ma ks. prymas Hlond, a w uroczystościach weźmie udział p. minister W. R. i O. P. Świętosławski. Równocześnie odbędzie się otwarcie schroniska dla uczonych przebywających w Biskupinie dla badania wykopalisk.

Podział kontyngentów wywozowych do Niemiec

Warszawa, 30. 3. (PAT.) Wobec ustalenia przez komisję rządową kontyngentów wywozowych do Niemiec na m-c kwiecień — w ub. tygodniu odbyły się trzy posiedzenia specjalnej komisji Związku Izb Przem.-Handlowych. Komisja ta dokonała podziału kontyngentów między izby na towary, na które pozwolenia wywozowe (świadcstwa rozrachunkowe) przydzielone są eksporterom przez Izby Przemysłowo-Handlowe.

Przydzielanie świadectw rozrachunkowych na wywóz do Niemiec eksporterom, rozpocznie się prawdopodobnie w końcu bież. tygodnia.

Ostatnie godziny Hauptmanna

Nowy Jork, 30. 3. (PAT.) Z Trenton donoszą: Na 33 godziny przed terminem wyznaczonym dla stracenia Hauptmanna sąd wysłuchał sprawozdania gubernatora Hoffmana o przeprowadzonym przez niego osobiście dochodzeniu, które rozpoczęte było dnia 16 stycznia r. b. t. j. nazajutrz po wstrzymaniu wyznaczonej już egzekucji.

Nie bierny pomorski nacjonalizm — lecz czynny polski patriotyzm

I.

Od daty ostatniego Sejmiku Wojewódzkiego, na którym p. mecenas Janowski z Gdyni rozwodził się nad „nacjonalizmem pomorskim” toczy się na ten temat w prasie pomorskiej ożywiona dyskusja. Czytając wywody prasy, która stanęła w obronie p. Janowskiego, jak i prasy potępiającej jego sugestje, odnoszę wrażenie, że zachodzi tu nieporozumienie, lub zgoła pomieszanie pojęć, które uniemożliwia przeciwnikom dogadanie się, gdyż „sie reden aneinander vorbei”.

Nie zamierzam z nikim polemizować, a najmniej z inicjatorem tej dyskusji, gdyż jego wywody na zebraniu Sejmiku nie są mi dokładnie znane. Chciałbym natomiast przyczynić się do wyjaśnienia nieporozumienia, by uniknąć dalszego tak szkodliwego na eksponowanie stanowisku Pomorza jątrzenia wśród polskiego społeczeństwa.

W imię najwyższej polskiej racji stanu należy oczywiście jaknajkategoryczniej potępić przeciwstawianie nacjonalizmu lub patriotyzmu pomorskiego patriotyzmowi wszechpolskiemu lub państwowemu. Do czego takie próby prowadzą przekonaliśmy się, gdy w roku 1926 lansowano na Pomorzu projekt autonomii b. dzielnic pruskiej z własnym wojskiem i sejmem w Poznaniu. Wiemy też, jak skrzętnie takie tendencje wykorzystuje propaganda niemiecka dla dowodzenia, że między ludnością pomorską, a ludnością innych stron Polski zachodzą tak poważne różnice, że prawie możnaby kwestionować polskość Pomorzan, a co najmniej Kaszubów. Szkodliwość tendencji odśrodkowych zrozumiał kanclerz Hitler, którego największą zasługą wobec historii niemieckiej zapewne będzie radykalne wykorzenienie wszelkich odśrodkowych tendencji i całkowite zjednoczenie Niemiec.

W toczącej się wymianie myśli **nie powinniśmy identyfikować patriotyzmu z nacjonalizmem.** Według słownika Arcta zachodzą tu zasadnicze różnice: patriotyzm jest to miłość ojczyzny, gorące przywiązanie do kraju rodzinnego, a nacjonalizm dążenie do wyłączności narodowej w granicach państwa, albo w granicach zamieszkałych przez autochtonów, dążność do zasymilowania innych narodowości w tychże granicach. Nie każdy patriota musi być nacjonalistą, ale każdy Polak winien być patriotą. Więc mówmy tylko o patriotyzmie.

Nikogo nie powinien razić nasz regionalny patriotyzm pomorski, a nawet winien on wzbudzać szacunek u naszych braci z poza Pomorza, którzy zapewne także wyznają różne lokalne sentymenty. Byle on tylko był bezapelacyjnie podporządkowany jednemu i niepodzielnemu patriotyzmowi polskiemu i polskiej racji stanu. Jak choćby najgorętsze nabożeństwo do Świętych Pańskich nie może w nas osłabiać miłości do Boga, tak też sentyment regionalny nie powinien w niczem uszczuplać naszej miłości dla wspólnej Ojczyzny, a raczej tę miłość potęgować. Cała Polska odnosi się z pełną czcią do tych walorów narodowych ludności pomorskiej, które pozwoliły jej na skuteczne opieranie się akcji wynaradawiania. Siły do tego odporu nie czerpalimy wtedy tylko z naszego patriotyzmu lokalnego, lecz głównie z patriotyzmu wszechpolskiego, czyli z silnego poczucia łączności z całym narodem polskim i z niezachwianej wiary w odzyskanie niepodległości Polski. Był to siłą rzeczy **patriotyzm przeważnie bierny**, polegający na biernym oporze w stosunku do rządów najeźdźcy, na negacji pruskiej racji stanu, na konserwowaniu wiary, mowy ojczystej i ziemi, a w najlepszym wypadku na próbach jawnego buntu. Czynnym mógł być nasz patriotyzm tylko na polu organizacyjnym i gospodarczym.

Jasne jest, że ten nasz patriotyzm musiał ulec przeobrażeniu z chwilą odzyskania upragnionej wolności i połączenia się Pomorza z Macierzą. Przecież stał się zbędnym bierny opór w stosunku do rządów, stała się zbędną tr-

Gdzie jest taki człowiek?

Refleksje po debacie w Sejmie nad pełnomocnictwami dla Rządu

Wokoło zagadnienia pełnomocnictw wywiązała się zasadnicza dyskusja. Rozbieżności zdań na ten temat — tak jaskrawo ujawnione w czasie dyskusji sejmowej, w której m. in. zabierał głos gen. Żeligowski, — znajdują wyraz w ogłaszanych teraz enuncjacjach posłów. Jeden z takich głosów — artykuł p. Budzyńskiego zamieszczamy poniżej.

Przyp. Red.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. To znaczy, że Rząd podejmuje się funkcji ustawodawczej na drodze dekretowania od chwili zamknięcia sesji zwyczajnej obu Izb aż do chwili zwołania sesji nadzwyczajnej, w każdym razie nie dłużej niż do dnia 1-go czerwca.

Faktem tym wznowiony został w opinii publicznej spór kompetencyjny, rozważany już szczegółowo jesienią roku zeszłego przy debacie nad pełnomocnictwami w zakresie planu gospodarczego. I jak wtedy, tak i teraz, nikomu nie chodzi o to, ażeby przeciwstawić Sejm instytucję ustawodawczą, Rządowi, instytucji rządzącej. Musimy jednak w myśl Konstytucji strzec rozgraniczenia funkcji i oddzielać je od siebie. Tak każe prawo. A im to rozgranicze-

nie wyraźniejsze i bardziej ustalone, tem większą wagę zdobywa prawo, tem więcej daje pewności i równowagi.

Zatem nietylko spór kompetencyjny. Nie sama litera odgrywa rolę. Tu zaczyna być wciągany w gre spokój moralny w kraju. Żle, gdy bez pewności i równowagi niepokój fermentuje i pali się. Gorzej, gdy pożar gaszony jest krwią. Bo to jakbyśmy dolewali oliwy do ognia...

Ktoś powiedział, że instytucje wogóle niewarte sporów, ponieważ są albo martwe, albo pospieszają za wydarzeniami z dużym opóźnieniem. Tymczasem — grunt to człowiek. On przewiduje, chwytta fakty wlot i działa. Człowiek z decyzją.

Ale wołamy coram publico: Gdzie jest taki człowiek? Jeżeli jest, to czemu się ukrywa? Gdyby w rządzie był, miałby możliwość rządzenia. Czyli decydowałby: robimy tak, a nie tak; ustalamy linie taką, a nie inną; wypowiadamy się tak i już. Pogląd rządu na sprawę tę i tamtą nie kazałby na siebie czekać. Byłby jasny odrazu. I nie dreptałibyśmy raz krok naprzód, raz krok wtył, jak to działo się ostatnio z ustawą

o uboju ku wielkiemu zgorszeniu opinii publicznej oraz ze szkodą dla prestiżu rządowego. Nie odmawiamy nikomu zachości i talentów. Tylko jeszcze pragnęlibyśmy obudzić decyzję i stworzyć siłę. Bo rząd w Polsce musi być silny.

Mówi się do nas tak: gdzieindziej dają rządowi nie takie jeszcze pełnomocnictwa, choćby u sąsiadów naszych, a wy się wzdrygacie?!

Nasi sąsiedzi najbliżsi, Stalin i Hitler, nie proszą o pełnomocnictwa. Każdy z nich bierze je sam. Posiada decyzję i dysponuje siłą. Inny zupełnie przykład stanowi premier dalekiej Portugalii, Oliveira Salazar. On nie postępuje tak brutalnie. Jemu udziela pełnomocnictw zgromadzenie Narodowe z całym zaufaniem. Ale parlament wie, po jakiej linii kroczy premier, zna jego cele, przekonał się o energii i woli rządu, ma dowody konkretne spełnienia obietnic i zrealizowania dużej części planu z korzyścią dla państwa i obywatela. Stąd gotowość i entuzjazm. W takiej atmosferze uchwalanie pełnomocnictw to jeszcze jeden dowód siły rządu na zewnątrz i wewnątrz. Inaczej nie wypada. Albowiem wszystko inne to — jeszcze jeden plasterk na słabość. A w Polsce musi być silny rząd.

Przypomnijmy sobie, jak to u nas bywało dotąd. Udzielaliśmy rządowi pełnomocnictw rok rocznie. Ale przecież sytuacja wyglądała zgoła inaczej.

Popierwsze, temat ewentualnych dekretów ustalany był nie wyłącznie na biurku administracyjnym. Bardzo czynny udział w tem brał Klub Parlamentarny, będący podstawą Rządu. A to chroniło przed zbytnią biurokratyzacją ustaw, równocześnie zaś zabezpieczało po ludzku obiekt ustaw, tego zwykłego obywatela.

Powtóre rząd dysponował wówczas nietylko podstawą parlamentarną w formie klubu większości. Istniało ponadto trwale podmurowanie, organizacja w terenie, która idee Rządu niosła wdół do społeczeństwa. To zapewniało przeciwwagę pozytywną prądom opozycyjnym i budziło rezonans dla działania władz. Ostrze szło na ostrze. Realizacja odbywała się w ogniowej próbie walki. I to także wzmagало siłę Rządu. Bośmy zawsze pragnęli mieć w Polsce silny Rząd.

A teraz co? Nie jesteśmy jak Rosja Stalina — skoszarowanym obozem. Nie jesteśmy jak Niemcy Hitlera — potęgą 60 milionów zwiniętych w jedną pięść. W tych warunkach pytamy: czy wolno nam dzisiaj dawać jedynie pozór siły? Czy można pozwolić sobie na formę dowodzenia bez treści? Czemże bowiem są dekryty, jeśli nie wydawaniem rozkazów narodów przez dowodzących...

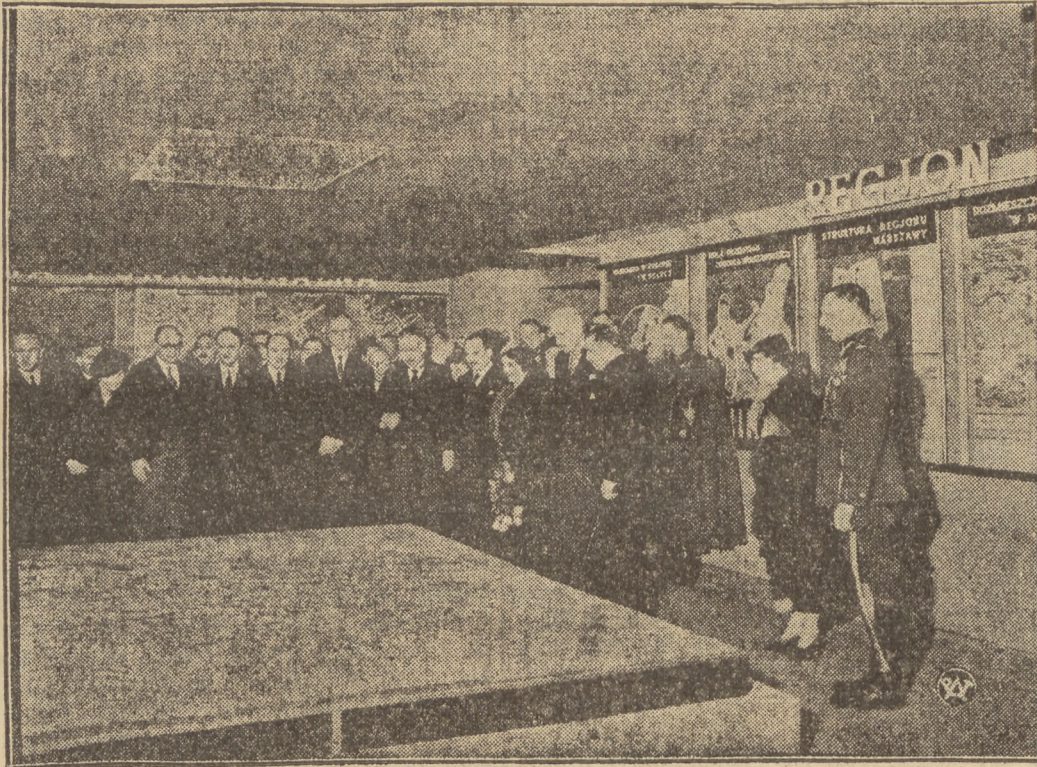
W najbardziej rzeczowym świecie finansów faktem jest, że kredytu udziela się raczej silnemu niż słabemu, temu przynajmniej, kto ma w sobie siłę wojową, energię działania. Podobnie w życiu państw. Pełnomocnictwa, ten kredyt moralny, dawać należy rządowi silnym, rządowi decyzji, chciałoby się powiedzieć: rządowi dowodzenia. To jest warunek rzeczowy, sine qua non. Bez tego im pełniejsza władza, tem niebezpieczniejsza proporcja. Społeczeństwo, które o tem nie pamięta, nie myśli kategorjami realnemi. Sejm który tego nie uwzględnia, nie zdaje egzaminu dojrzałości państwowej.

Wacław Budzyński,
poseł na Sejm.

Koło Rolników Sejmu i Senatu wyłoniło komisję ogrodniczą

Na skutek inicjatywy posła Bronisława Wankego powstała i ukonstytuowała się przy Kole Rolników Sejmu i Senatu komisja ogrodnicza. Prezesem został poseł Wanke, wiceprezesem pos. Stefan Wyganowski, sekretarzem pos. Janusz Mostowski.

Uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Łotewskiej



W salonach Zachęty w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy Sztuki Łotewskiej, zorganizowanej staraniem Tow. Zachęty, Tow. Polsko-Łotewskiego i przy pomocy Poselstwa Łotewskiego pod wysokim protektorem P. Prezydenta Rzplitej. Otwarcia wystawy dokonał P. Prezydent Rzplitej przybyły w towarzystwie min. Świętosławskiego

Skazanie kolporterów podburzających ulotek

Naturalnie siewcami niepokoju — okazali się endecy

Na terenie powiatu przasnyskiego ukazały się swego czasu ulotki o treści podburzającej i siejącej niepokój, wydrukowane w sposób konspiracyjny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ulotki te kolportują: b. poseł Henryk Kakowski, wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Przas-

nszyszu, Edmund Smoleński członek Stronnictwa Narodowego i Teodor Chmielewski woźny sekretariatu Stronnictwa Narodowego w Przaszyszu. Pociągnięci do odpowiedzialności, wszyscy trzej skazani zostali przez Sąd Grodzki w Przaszyszu na kary od miesiąca do trzech miesięcy aresztu.

Niski poziom nauczania w pryw. gimnazjach niemieckich

W „Deutsche Morning Post” w Bytomiu ukazała się notatka, zawierająca głosy oburzenia z powodu wyniku egzaminów absol-

wentów niemieckich gimnazjów prywatnych w województwie Śląskiem. Ponieważ notatka ta jest tendencyjnie nastawiona, dzisiaj tę sprawę zbadano i stwierdzono, iż nieprawdą jest, jakoby żaden z absolwentów nie zdał egzaminu. Na 9-ciu zdających egzamin złożyło dwóch, jeden nie stawiał się, a 6-ciu odrzucono. Takie wyniki notatka uważa za szkodliwy względem mniejszości niemieckiej na Śląsku.

Należy tu nadmienić, iż na 10-ciu egzaminujących — 5-ciu było nauczycieli Niemców, których nie można pościć o szkodliwy względem uczniów. Osiągnięte wyniki na egzaminie świadczą jedynie o niskim poziomie nauczania w prywatnych gimnazjach niemieckich.

Wacław Hulewicz.

Na froncie gospodarczym

Pierwszy etap motoryzacji kraju

Sprawa motoryzacji kraju staje się coraz bardziej palącą — szczególnie na tle ogólnej sytuacji europejskiej. Hitler dąży do tego, aby każdy Niemiec posiadał własny samochód. Tymczasem nasze oficjalne Przysposobienie Wojskowe, które kładzie duży nacisk na wykształcenie szybowcowe, przygotowanie lotnicze i t. p. — w dziedzinie wykształcenia dobrych kierowców samochodowych — co jest pierwszym etapem motoryzacji kraju — nic nie zdziałalo i nie myśli przedsięwziąć.

Porusza tę palącą kwestję p. B. Wiszniewski na łamach czasopisma „Technika Samochodowa”. Dowodzi on, że należy położyć wielki nacisk na skrupulatne wyuczenie kadr kierowców samochodowych, że to szkolenie winno się odbywać w specjalnych zakładach itp.

„Wyszkolenie samochodowe — pisze p. B. W. — można włączyć budżetowo do P. W. i W. F. i pod egidą tego stworzyć i prowadzić szkołę samochodową. Sprawa jest trudna, bo zacząć się piętrzyć przeszkody, znajdzie się wiele głosów, że to zbędne i niepotrzebne, w konsekwencji zaś sprawa motoryzacji — jak spała, tak śpi i chyba spoczywać będzie nadal snem wiecznym”.

Sprawa jest istotnie trudna do przeprowadzenia, gdy ją się ujmie w ten sposób, jak to uczynił cytowany wyżej autor. Jego pesymistyczne wnioski oparte są na przesłance, że istniejące szkoły kierowców samochodowych nie są godne tej nazwy. Tak jednak nie jest. Poza naprawdę parciałkami szkołami, działającymi gdzieś po piętorkach i zakamarkach pod hasłem „kto krócej, kto taniej!” — istnieją na ziemiach zachodnich koncesjonowane kursy kierowców samochodowych, postawione na wysokim poziomie fachowego przygotowania i metod pedagogicznych. Kursy te przez wieloletnią tradycję i wykształcenie tysięcy kierowców zdobyły już zaufanie społeczeństwa.

Zgadzać się więc z potrzebą szkolenia kierowców, uważamy, że sposobem realizacji, nie wybiegającym poza ramy dzisiejszych możliwości, byłoby wykorzystanie już istniejących szkół przez subwencjonowanie ich i tego rodzaju pomoc i opiekę ze strony czynników rządowych, która umożliwiłaby masowe szkolenie kierowców. Wobec potrzeby dostarczenia do wojska ludzi jaknajlepiej przygotowanych do służby w formacjach zmotoryzowanych — konieczność masowego szkolenia młodzieży męskiej w wieku przedpoborowym występuje tem jaskrawiej.

Przy pomocy niewielkich środków, w oparciu o doświadczenie fachowców i przy wyzyskaniu już istniejących urządzeń kursów i zakładów (pracujących cicho i bez poparcia od kilku lat) — można oszczędnie załatwić kwestję przygotowania elementu ludzkiego do zamierzonej motoryzacji kraju — a zwłaszcza młodzieży przedpoborowej.

Sfery miarodajne, a szczególnie władze wojskowe winny nie pominąć tych uwag milczeniem.

Stary automobilista.

Zwyżka cen parcel na wybrzeżu polskim

W związku z budową pierwszego nad otwartym Bałtykiem portu rybackiego dała się zauważyć znaczna zwyżka cen parcel budowlanych nie tylko w Wielkiej Wsi-Hallerowie, ale również w Pucku. Ceny w przyszłym porcie ulegają nieustannym wahaniom, wykazują jednak stałą tendencję zwyżkową. Za 1 m. kw. żąda się już 7—8 zł, na dalszych zaś terenach 3—4 zł. W Pucku ceny podskoczyły z 70 gr. na 1 zł.

Udział Marokka i Tunisu w Targach Poznańskich

Konsul Generalny R. P. w Marsylii zakomunikował Targom Poznańskim, że Państwowy Instytut Eksportowy Rządu Marokka z siedzibą w Casablance, oraz odnośny Wydział Rezydencji w Rabat w Tunisie, postanowili przyjąć zaproszenie Targów Poznańskich do udziału (26 kwietnia — 3 maja 1936). Pod tym względem interwencja Konsula Honorowego R. P. w Rabacie p. Orillac u Generalnego Rezydenta francuskiego p. Peyroulou doprowadziła do uzgodnienia decyzji.

Wielki kongres rzemieślników obradować będzie w Warszawie 19 kwietnia

Na terenie organizacji i cechów rzemieślniczych, odbywają się w dalszym ciągu przygotowania do wielkiego kongresu rzemieślniczego, który zbierze się w dniu 19 kwietnia w Warszawie i będzie połączony z uroczystością otwarcia pomnika płk. Jana Kilińskiego.

W kongresie wezmą udział również przedstawiciele rządu, m. in. minister

przemysłu i handlu dr. Górecki, który w pierwszym dniu obrad kongresu wygłosi dłuższe przemówienie poświęcone rzemiosłu i jego sprawom. W toku obrad kongresu będą wygłoszone liczne referaty. Obrady kongresu będą się toczyły w czterech generalnych komisjach i 10-ciu branżowych.

Poważny wzrost przewozów towarowych polskiej floty handlowej

W miesiącu lutym b. r. statki polskiej floty handlowej przewiozły ogółem 97.622,5 t. towarów, wobec 64.929,5 t. w lutym ub. r. i 64.929,5 t. w lutym 1934. Z liczb tych widać poważny wzrost przewozów towarowych na statkach polskiej floty handlowej w miesiącu sprawozdawczym w stosunku do analogicz-

nego okresu w latach ubiegłych. Wzrost ten dochodzi do 35%. Z ogólnej ilości przewozów towarowych przypada na eksport 78.354,5 t. (51.503,5 t. w lutym ub. r.) na import 12.582 t. (10.278) i na przewozy między portami obcymi i tranzytowe 6.686 t. (3.148 t.).

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz znawców

Dalsze zarządzenia w zakresie obrotu towarowego polsko-niemieckiego

Ministerstwo Skarbu rozesało wszystkim dyrekcjom i urzędom celnym okólnik w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

W myśl tego okólnika nadchodzące z Niemiec artykuły księgarskie, przesyłane dla urzędów, zakładów naukowych i instytucji mają być odpławione bez wymagania świadectw rozrachunkowych.

Tym samym okólnikiem między państwowa wymiana świadectw, dokonywana ze strony Rzpłitej i W. M. Gdańska przez Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, przy Bibliotece Międzynarodowej w Warszawie, oraz przez Staatsbibliothek w Gdańsku,

a ze strony niemieckiej przez Reichstaatsstelle w Berlinie zostaje zwolniona od wszelkich formalności rozrachunkowych. Okólnik zaznacza przytem, że nie należy wymagać świadectw rozrachunkowych przy przywozie przesyłek z książkami i czasopismami o trzymywanymi bezpłatnie lub wypożyczone, jeżeli przesyłki te są zaopatrzone w przewidziane nalepki.

Przy wywozie zagranicę drzewa, urzędy celne mają prawo uwzględnić nadwyżki, nieprzekraczające 10 proc. ponad odpowiednią wagę wskazaną w świadectwie rozrachunkowym.

Budowa linii kolejowej Wieliczka - Myślenice - Mszana Dolna

Linia kolejowa z Krakowa do Zakopanego, wynosząca obecnie 144 km., nie została wybudowana jednolicie, lecz powstała ze złączenia różnych linii kolejowych. Linia ta nie może zaspokoić wszystkich obecnych potrzeb, stawianych nowoczesnej linii kolejowej, gdyż omija ona centra gospodarcze i turystyczne, a w pierwszej linii miasto powiatowe Myślenice.

Dla zaspokojenia pilnych potrzeb gospodarczych i aprowizacyjnych ogromnego obszaru już dawno wylonila się myśl wybudowania nowej linii kolejowej przez Wieliczkę-Myślenice. Wykonaniem tego planu zajęł się jeszcze b. Wydział Krajowy w 1908 r.

Trasa nowej linii miała prowadzić z Węliczki przez Krzyszkowice, Sierczę, Sygnaczów, Koźnice Wielkie, Koźnice Małe, Raciborsko, Jankówkę, Dziekanowice, Debzyce, Brączewice, Borzęta, Dolną Wieś, Myślenice, Górna Wieś, Strużę, itd. do Mszany Dolnej. Cała długość tak projektowanej linii wyniosłaby ponad 50 km., a koszt budowy wyniósłby w chwili obecnej około 15 mil. złotych. W razie budowy tej linii według projektów b. Wydziału Krajowego, wyprostowanoby i skrócono linję kolejową do Zakopanego o około 16 km., zaś do Nwego Sącza i Krynicy o około 45 km.

Rzemiosło subskrybuje udziały Rzeźni w Gdyni

Sprawa budowy nowej rzeźni w Gdyni — jak o tem obszernie pisaliśmy — wzbudziła znaczne zainteresowanie w sferach rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, przedewszystkiem na Pomorzu, a także w Wielkopolsce. Rzemiosło zamierza przystąpić do budowy rzeźni gdynińskiej w charakterze udziałowców i na ten cel zbierano są już

fundusze.

Tak więc rzeźnicy i wędliniarze, należący do cechu poznańskiego, na rzecz udziału w nowej rzeźni gdynińskiej zbrali między sobą kwotę — 70.000 zł. Podobnie przedstawia się sprawa i w innych miastach obu tych województw, gdzie istnieją cechy rzeźnicko-wędliniarskie.

Udział Gdyni w ogólnym ruchu budowlanym wynosi około 12 procent

Ruch budowlany w Gdyni odgrywa obecnie poważną rolę w ogólnym ruchu budowlanym Polski.

Według opracowanych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny danych w roku 1934 rozpoczęto na całym terenie Polski 6.879 budynków o kubaturze 5.736.000 m³, a w 1935 r. — 7.542 budynków o kubaturze 6.962.000 m³, zaś na terenie Gdyni w 1934 r. — 318 budynków o kubaturze — 376.000 m³, w 1935 r. — 674 budynki o kubaturze — 818.000 m³. Udział zatem Gdyni stanowi w 1935 r. w ilości budynków około 10 proc., w kubaturze zaś około 12 proc. Jeżeli chodzi o budynki zakończone w tym okresie, to w 1934 roku ukończono w całej Polsce 5.777

budynków o kubaturze — 4.702.000 m³, a w roku 1935 — 5.926 budynków o kubaturze — 4.675.000 m³, a w tem w Gdyni w r. 1934 — 228 budynków o kubaturze 189.000 m³, w 1935 — 483 budynki o kubaturze — 327.000 m³. Dla 1935 r. stanowi to wzrost w budynkach o 7,5 proc., w kubaturze zaś o 7 proc. W zestawieniu tego widać znaczną przewagę intensywności ruchu budowlanego Gdyni w porównaniu z całym terenem kraju, bowiem o ile w 1935 r. na terenie całej Polski ilości zakończonych budynków wzrosła o 3 proc. w stosunku do poprzedniego roku, to w Gdyni wzrost ten wyraża się 94 proc. Ponadto w Gdyni budowane są domy ogółem o większej kubaturze.

Intensywna praca komisji specjalnych przy Ministerstwach gospodarki

Powołane do życia specjalne komisje przez poszczególnych ministrów resortów gospodarczych, lub też przez Radę Ministrów wykazują intensywną działalność. Komisje te, jak: komisja podatkowa, komisja „martinowska”, komisje do walki z inflacją i t. p. przepracowały szereg projektów do rozporządzeń i ustaw, wnosząc niejednokrotnie szereg bardzo cennych rad i wskazówek. Czynniki oficjalne z wyniku dotychczasowych prac tych komisji są bardzo zadowolone. Opracowane projekty zmian ustaw i rozporządzeń na komisjach zostaną niebawem wprowadzone w życie.

Pierwszy transport pomarańcz luzem nadszedł do Gdyni

Onegdaj nadszedł do Gdyni statek „Kra-ków”, który przywiózł około 1.000 ton pomarańcz hiszpańskich, w tem 500 ton luzem dla uruchomionej w tych dniach Pierwszej Pakowni Pomarańcz w Gdyni. Po wylądowaniu i przesortowaniu pomarańcze będą przepakowane do skrzyń handlowych.

Będzie to pierwsza tego rodzaju czynność w porcie gdynińskim. Zaznaczyć należy, że zarówno skrzynie jak i bibuła do zawijania i nalepki reklamowe pochodzą z wytwórni krajowych.

Zapas złota

W drugiej dekadzie marca rb. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 18,6 milj. zł. do sumy 426,6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 13,3 milj. zł. do kwoty 25,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13 milj. zł. do 46,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 16,1 milj. zł. do kwoty 934,9 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 40,64 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 11 punktów.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30 marca 1936 r.

Zyto 13,75—14; pszenica standardowa 10,50—10,75; jęczmień browarowy 15,50—16,00; jednolity 15,25—15,50; zbiorowy 14,75—15; owies 14,75 do 15,50; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. w. w. 20,71—21,25; gat. I 0—50 proc. w. w. 20,50—20,75; gat. II 0—65 proc. w. w. 19,25—19,75; gat. III 50—65 proc. w. w. 15,75—16,50; razowa 0—40 proc. w. w. 15,50—16,25; posłednia ponad 65 proc. w. w. 14,50—15,50; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,75—20,25. mąka pszena: gat. I wyciągowa 0—20 proc. w. w. 31,75—33,75; gat. IA 0—45 proc. w. w. 30,75—31,75; gat. IB 0—55 proc. w. w. 30—31; gat. IC 0—60 proc. w. w. 29,25—30,25; gat. ID 0—65 proc. w. w. 28,25—29,25; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 26,25—27,25; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 25,75—26,75; gat. IIC 45—55 proc. w. w. 24,75—25,75; gat. IID 45—65 proc. w. w. 24—25; gat. IIE 55—60 proc. w. w. 23,75—24,75; gat. IIF 65—65 proc. w. w. 18,75—20,25; gat. IIG 60—65 proc. w. w. 18,75 do 19,25; razowa 0—65 proc. w. w. 21,75—22,25; otręby żytnie wym. st. 11,25—11,75; otręby pszenne: miakie stand. 11,75—12,25; średnie stand. 11,75 do 12,25; grube stand. 12,50—13; otręby jęczmienne 10,75—11,50; rzepak zimowy bez worka 38—41; rzepik zimowy bez worka 38—43; mak niebieski 59—62; gorczyca 84—86; sienne linie 39—41; peluska 25—27; wyka 27—28; serad 33,50—35,50; gat. polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgara 19—21; lubin: niebieski 10,50—11,00; żółty 12,00—12,50; koniczyna żółta oduszkona 70—80; biała 85—105 czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140—150; szwedzka 170—185; ziemiak jadalny: pomorskie 4—4,50; nadnotek 4—4,50; płatki ziem. 15,50—16,50; makulaj liniany 18,50—19; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 42,44 proc. 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wyłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,54 do 3; siano nadnotek luzem 7—7,50; sruł soj 21,00—22,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 30 marca 1936 r.

Ceny tranzakcyjne: żyto 150 tonn 14 zł; ceny orientacyjne: groch Wiktorja 21—25; tubin niebieski 10,50—11,00; tubin żółty 12—13,50; makulaj liniany 18,25—18,50; rzepakowy 15—15,25 słonecznikowy 17—17,50 reszta bez zmiany ogólne staleza Żyta 350, pszenicy 225; jęczmienia 115, owsa 115. Tendencja bez zmiany.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 marca 1936 r.

Belgia 89,80—89,98—89,62; Holandia 859,75—360,47—359,03; Kopenhaga 117,50—117,79—117,31; Londyn 28,31—28,38—28,24; Nowy Jork kabel 5,815/5,327/—5,301/; Oslo 132,15—132,48—131,82; Paryż 35,01—35,08—34,94; Praga 21,98—22,00—21,93; Sztokholm 135,65—135,98—135,32; Szwajcaria 173,10—172,44—172,76.

Akcie

Tendencja niejednorodna. Bank Polski 96—95; Warszawski Cukier 22,50; Węgiel 11,25. Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe

Konwarsja 60. 5 Kolej. 55; Prem. dolar. 47,35—45,50; Stabl. 61,25—61,50 (ostatni drobny); 4 i p4 p. z. k. seria k 41; 8 Przem. pol. 80,50; 4 i p4 ziemskie seria 5 43—42,95; 5 szawy stare 55,50, nowe 52,75—51,50—51,75; Tendencja słabsza.

Sensacyjne cyfry o stanie zbrojeń niemieckich**Niemiecka „linja Maginota“****Silne fortyfikacje podziemne w Nadrenji — Uzbrojenie dla 252 dywizyj — 10 milionów żołnierzy frontowych**

Niemcy bynajmniej nie ukrywają swych zbrojeń, tak, jak to zwykle zdarza się w innych państwach. Pełno nawet w pismach niemieckich różnych rewelacji o stanie gotowości bojowej Niemiec tak, że chwilami odbiera się wprost wrażenie, że to ujawnianie zbrojeń jest celowe i zmierza ściśle po linii taktycznej polityki Hitlera. Niemniej nie mamy powodu kwestjonować ścisłości tych różnych doniesień o zbrojeniach niemieckich i raczej powinniśmy być przygotowani, że nie ujawniają one nawet w przybliżeniu rzeczywistego ich stanu.

Szczegół, które o zbrojeniach Niemiec w jednym z pism wiedeńskich podaje wyższy oficer sztabu generalnego, są tak sensacyjne, że nie sposób pominąć ich milczeniem.

Uwagę swoją skierowały Niemcy ostatnio przede wszystkim na Nadrenję, gdzie na gwałt fortyfikują granicę, co nie powinno zresztą nikogo dziwić po ostatecznym zlekceważeniu postanowień traktatu wersalskiego i wkroczeniu wojsk niemieckich do Nadrenji.

Natychmiast po 7 marca — jeżeli już nie wcześniej — rozpoczęły się gorączkowe prace nad ufortyfikowaniem całej granicy zachodniej Niemiec, i to ściśle na wzór francuskich fortyfikacji podziemnych, t. zw. linji Maginot'a.

W ten sposób powstanie wzdłuż granicy zachodniej (ściślej wzdłuż granicy francusko-luksembursko-belgijskiej) po stronie Niemiec druga podziemna twierdza, ciągnąca się na przestrzeni 310 kilometrów, połączona tunelami z tyłami.

Pozatem strzec będą granic w innych punktach, jak n. p. na odcinku belgijskim, podziemne forty betonowe, dwupiętrowe, w ziemię zapuszczone kesony o ścianach do 2 m. grubości. Na odcinek 10-kilometrowy przypadnie 10 takich betonowych punktów oparcia w pierwszej linji z załogą w sile 300 karabinów, 27 karabinów maszynowych, 9 ciężkich i 4 dział polowych oraz 3 miotaczy min.

Dla rozbudowy fortyfikacji granicznych na zachodzie zmobilizują Niemcy wszystkich bezmała bezrobotnych i rzucą miliony ze swojego funduszu przeznaczanego na roboty inwestycyjne.

Granicy francusko-luksembursko-belgijskiej (310 km) „broni“ obecnie 6 dywizyj 11-go i 12-go korpusu z siedzibą w Moguncji i Koblencji, a granicy holenderskiej 3 dywizje 6-go korpusu (Monaster). Prawy brzeg Renu od Karlsruhe do jeziora Bodeńskiego (290 km) zabezpieczają 3 dywizje 5-go korpusu ze Sztutgartu.

Każdej chwili jednak, w razie potrzeby, mogą Niemcy przerzucić na zachód 9 dywizyj trzech korpusów z Berlina (III), Cassel (IX) i Hamburga (X). Mogą przerzucić je na granicę w błyskawicznym tempie mimo znacznych odległości od 200 do 300 kilometrów. Do tego celu służyć będą rozbudowane ostatnio z olbrzymim nakładem kosztów autostrady niemieckie.

Sieć tych 7000 kilometrów najnowocześniejszych szos samochodowych — jezdni o szerokości 24 metrów! — na razie rozbudowana jest do połowy. Szybkie przerzucanie wojsk ułatwi zatem daleko posunięta motoryzacja armii niemieckiej.

W razie mobilizacji podlegają w

Już tylko dwa nosy pozostały do podziału

Do jednej z miejscowości letniskowej przybył na wypoczynek młody student z miasta. Wynajął mieszkanie u chłopca, który posiadał bardzo szeroki nos. Nos ten nie dawał spokoju studentowi, który, gdy zobaczył tego chłopca, stałe się śmiał z niego. Chłopca to irytowało, postanowił więc rozprawić się z młodzieniaszkiem. Zapytał go więc, czy on wie, dlaczego posiada tak szeroki nos. Student odpowiedział, że nie wie. Na to usłyszał następującą odpowiedź: „Gdy Pan Bóg wszystkich ludzi obdarzył nosami, pozostały dwa do wyboru: jeden szeroki, drugi smarkaty, ja wybrałem ten szeroki.

Niemcech obowiązkowi służby wojskowej poborowi od 18 do 45 lat, a w Wschodnich ponadto poborowi od 45 do 55 lat, czyli ogółem 14 i pół miliona mężczyzn, z czego 70 proc. czyli około 10 milionów mężczyzn, zdolnych do służby polowej.

Liczebność armii polowej jednak wytłacza granicę zdolność wytwórcza przemysłu wojennego. Ale Niemcy posiadają obecnie tak dalece rozwinięty przemysł wojenny, iż mają w tej chwili pokryte zapotrzebowanie broni i amunicji dla 252 dywizyj! A trzeba pamiętać, że dzisiaj dywizja piechoty (w sile 3000 karabinów, 250 karabinów maszynowych, 27 miotaczy min, 80 dział przeciwpancernych, 20 dział przeciwlotniczych, 24

polowych i 16 ciężkich dział) w jednym dniu walki wystrzela 160 ton amunicji!

Oto zasadnicze dane gotowości bojowej Niemiec na wypadek wojny. W porównaniu z owymi 252 dywizjami, które mogą być powołane pod broń, minimalne się wydają siły niewielkiej armii pokojowej. Liczy ona zaledwie 600 tysięcy żołnierza (12 korpusów armii lądowej, 6000 (co najmniej!) samolotów wojсковych i silna, wciąż jeszcze rozbudowywana flota wojenna).

Niemiecki autor rozważań o siłach zbrojnych Niemiec stwierdza wkońcu, że Niemcy bez niczyjej pomocy są nie tylko w stanie obronić swoje granice, ale także zdolne do skutecznej ofensywy.

*Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę***Bunt leguanów****Niesamowita przygoda osadnika w rajskim zakątku**

Kiedy na małej, bezludnej wysepce z grupy wysp Galapagos osiedlił się z rodziną młody rolnik Alfonso Romero, nie przeczuwał, że losy go zawiodły do zakątka, w którym panowały jeszcze ścisłe rajske stosunki. Przybył na wyspy Galapagos z Ekwadoru razem z innymi ziomkami, dla których w ojczyźnie nie starczyło chleba.

Najdziwniejszego jednak odkrycia dokonał Romero, kiedy po raz pierwszy zetknął się na wysepce z dzikimi zwierzętami. O dziwo — ta tak zwane „dzikie“ zwierzęta nie okazywały tutaj najmniejszej obawy przed człowiekiem. Drapieżne, tak płochę zazwyczaj ptaki zlatywały do zagrody człowieka, zbierały okruszki, spadające ze stołu, i śla-

Na front afrykański

udała się włoska następczyni tronu w charakterze siostry Czerwonego Krzyża



W Porto Chico, głównym porcie wysp Galapagos, wybór jego padł na tę właśnie, niezamieszkaną jeszcze wysepkę, na której spodziewał się znaleźć znośne warunki bytu. Znalazł więcej, niż przypuszczał. Znalazł w bujnej, rozrzućnej obfitości to wszystko, co kiedyś legendarny raj ofiarował człowiekowi.

dywały nawet bez obawy na ramieniu. Olbrzymie nietoperze, niebezpieczne i unikane z przestrachem w innych okolicach, tutaj bawiły się niewinnie z dziećmi osadnika. Wielkie żółwie, z których słyną wyspy Galapagos, zaglądały z ciekawością do chaty Romera i tak ją sobie upodobały, że pozostawały przez wiele dni, przybiegały po-

ślusnie na każde zawołanie, a w nocy służyły za poduszkę. Nawet niezwykle płochę leguan, olbrzymie jaszczurki o niesamowitym wyglądzie, ostatnie zabytki dawnego zaginionego świata zwierzęcego, bawiły się z dziećmi osadnika i były potulne jak pieski.

Zgoda i przyjaźń między człowiekiem i zwierzęciem panowała na wyspie, na której żaden strzał jeszcze nie zakłócił rajskej harmonii, a z ręki człowieka nie padło jeszcze ani jedno zwierzę.

Fatalne następstwa morderstwa

Wtem nastąpił wypadek, który wypłoszył rajske szczęście z wyspy.

Pewnego dnia synek Romera bawił się z leguanem, który hasał w pobliżu zagrody. Chłopiec drażnił zwierzę tak długo, aż niecierpliwny leguan chwycił go za rękę. Malec z płaczem zaczął uciekać w stronę chaty, ale jaszczur — prawdopodobnie bez złych zamiarów pobiegł za nim i nie chciał odeń odstać nawet, kiedy pojawił się ojciec. Romero, w obawie, że leguan zagraża życiu dziecka, celnym strzałem w serce olbrzymią jaszczurkę położył trupem.

Ciało leguana jeszcze tej samej nocy zakopał w lesie, nie zdając sobie wogóle sprawy, jakie następstwa pociągnie za sobą ten pierwszy strzał na rajskej wyspie.

Już nazajutrz wszystkie zwierzęta, które napotykał, w niebezpieczny sposób zmieniły swe zachowanie. Jakgdyby były świadkami mordu, poczęły nagle ujawniać wrogość wobec osadnika zamiary i stały się niebezpieczne. Kilkakrotnie Romero jedynie przez szybką ucieczkę do domu zdołał uratować życie. Leguany atakowały zaciekle także jego dzieci, których ani na chwilę nie można było pozostawiać bez opieki.

Pozostało zagadką, w jaki sposób zwierzęta wogóle dowiedziały się o zabiciu owego leguana. A jeszcze dziwniejszą rzeczą wydawało się osadnikowi, że wszystkie bez wyjątku zwierzęta ten pierwszy strzał przyjęły jako wyzwanie do walki.

Dnie i tygodnie mijały, a sytuacja nie się nie zmieniała, przeciwnie, stawała się coraz groźniejszą, tak że rodzina Romera nie czuła się bezpieczną nawet w czterech ścianach domu. Kiedy przybył pierwszy statek pocztowy, Romero opuścił wyspę, a gubernator w Porto Chico zabronił odwiedzania wyspy na przeciąg roku. Sądzi on, że w tym czasie zwierzęta zapomniały o nieszczęsnym wypadku i staną się znowu zgodnymi towarzyszami człowieka.

Pojka podprokuratorem w Stanach Zjednoczonych

Pani Marja Sienkiewicz-Dunas powołana została na stanowisko podprokuratora stanu Massachusetts.

Prokurator Paul A. Dever, gratulując Polce sukcesu, podkreślił niepospolite zdolności umysłowe, oraz pracowitość naszej rodaczki.

Najpopularniejszy Hiszpan**Torreador, śpiewak operowy i... fabrykant broni**

Najsławniejszym torreadorem hiszpańskim i najpopularniejszym człowiekiem w swojej ojczyźnie jest Pedro de Basauri. Basauri pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny, z kraju Basków hiszpańskich. Rodzina Pedro posiada od wielu lat słynną fabrykę broni palnej i białej. Młody Pedro od osiemnastu lat występuje już na arenie w corridach. Zdobył sławę i wawrzyny nieustra-

zonego matadora, zgarnia oklaski i złoto. W wielkich miastach Hiszpanji i Ameryki Południowej otrzymuje Basauri po 35.000 pesetów za jedno spotkanie z bykiem. Poza tym don Pedro występuje jako śpiewak operowy i zyskał uznanie krytyków. De nomine jest też dyrektorem fabryki rodzinnej, choć de facto brak mu czasu na pełnienie funkcji fabrykanta.

Fantastyczna szybkość angielskich samolotów bombowych

W angielskiej fabryce „Bristol“ ukończono już budowę pierwszej serii zamówionych przez rząd samolotów bombowych. Pierwszych 200 sztuk samolotów Bristol 142 z 2 motorami Rols Roycea zostało już przyjętych przez komisję wojskową. Obecnie przystąpiono do budowania dalszych maszyn.

Zamówienia udzielone przez rząd są, tak

wielkie, że zaszła potrzeba powiększenia fabryki. W tym celu zakupiono plac o powierzchni 25.000 m. kwadr.

Samoloty Bristol 142 są ostatniem słowem techniki. Pozostawiły za sobą nawet wspaniałe włoskie Savoia Mrchetti 42. Samoloty angielskie rozwijają szybkość 480 km. na godz., a więc większą od wszystkich typów samolotów myśliwskich.

ARNO ALEKSANDER

171

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezwładnia jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niedoszły zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązaną rozmową z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest kłopotliwym fałszywym pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. Do mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zajęcie z jakimś osobnikiem. Agenci oddalają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swego wuja Wells raportuje mu o swych przeżyciach, zamilczając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy.

Niewidomy Bradley, ocenając jej bystrość, postanawia zaangażować Lizzy jako swą „żywą oczy”. Domyślając się, że siostrzeniec czuje do Lizzy więcej niż sympatię, wysyła go na trzy miesiące z Nowego Jorku.

Tymczasem Lizzy, pracująca jako ekspedientka w sklepie, oczekuje wieczoru, w którym ma się spotkać z Wellsem.

Lizzy nie ma się domyślać jakim okolicznościom zawdzięcza nową posadę; agenci Bradley'a aranżują sprawę tak, że traci ona dotychczasowe zajęcie w sklepie i wpada w ich ręce. Pomimo zagadkowego zachowania się jednego z nich Blackwortha, który przestrzega ją przed pracą u bezwzględniego szefa, Lizzy składa podanie i przedstawia się Bradley'owi.

Bradley wyjaśnia na czym polegać ma jej praca: ma mu zastąpić oczy. Już na samym wstępie Lizzy wykrywa w liście przedłożonym szefowi do podpisu „błąd”, który miał go narazić na stratę 2000 dolarów. Potem towarzyszy Bradley'owi który udaje się na rozprawę sądową. Zeznania Bradley'a doprowadzają do skazania oskarżonego o morderstwo na karę śmierci. Lizzy, która w czasie rozprawy zdawać musiała szefowi sprawę z tego co widziała na sali, wytrzymała próbę. W restauracji do której wstąpił po rozprawie Bradley angażuje ją na stałe. Kawa, którą podają tu Lizzy ma jakiś dziwny smak. Przyciśnięty do muru kelner przyznaje że wypił do niej jakiś proszek z polecenia Watsona sekretarza Bradleya. Analiza wykazała że rzekomy środek nasenny jest trucizną. Bradley zabiera Lizzy do domu, gdzie wmuśwa w nią wielkie ilości herbaty i wina dla przeciwdziałania truciznie.

— Wypiła pani ten kieliszek? — ciągnął Bradley uparcie: — Już jest próżny? Proszę nie zapominać, że pani jest moimi oczami. Więc niech pani mówi prawdę. To jest jej pierwszy i najważniejszy obowiązek.

Lizzy z rozpaczą podniosła do ust kielich i wychyliła go duszkiem.

— Już wypiliam — westchnęła żałośnie.

— Więc niech pani znów naleje — oświadczył niewzruszenie.

— Nie, nie, nie! — zawołała. Lecz duża ilość przedko wypitego alkoholu zaczęła robić swoje. Roześmiała się nagle, napelniła kieliszek i znów wypiliła.

Zdawało się, że teraz Bradley już był zadowolony. Wyjął z kieszeni pęk kluczy, otworzył boczną szufladę biurka i wydobyl gruby czarny zeszyt.

— Niech pani znajdzie sto trzydziestą pierwszą stronę — rozkazał: — Jest?... Tak?... A teraz niech pani wpisze atramentem, ale od nowego wiersza: 16 listopada 1931 roku za morderstwo rabunkowe skazany na karę śmierci.

Lizzy niepewną ręką wciągnęła żadaną notatkę. Przy tej sposobności przebiegła oczami krótki wpis, uwidoczniiony na sto trzydziestej pierwszej stronie:

„Tomasz Gurly, urodzony 5. 8. 1888 w Cleveland.

24. 9. 1920 skazany na trzy lata więzienia za sfalszowanie weksłu.

Wyszedł z więzienia 19. 7. 1923.

Pracuje w Jersey u Johna Illinga (piekarz) od 4. 12. 1923.

Ożenił się z córką Illinga i objął jego piekarnię 12. 12. 1927.

Aresztowany za mord rabunkowy 8. 9. 1931.”

I to było wszystko. Lizzy z trudnością panowała nad sobą, zmuszając się do czytania, jednak z nagłym objawieniem wpadły jej w oczy pewne spostrzeżenia: atrament pierwszych dwóch notatek był ciemnoszary, już wyblakły; następne dwie — innego koloru, wpisane niewątpliwie w późniejszym czasie, następna — znacznie wyraźniejsza, więc jeszcze późniejszego pochodzenia, a szósta — zupełnie świeża. Wniosek był prosty: o ile wydawało się zrozumiałe, że Bradley prowadził tego rodzaju księgę, o tyle trudno było pojąć, dlaczego się interesował pracą i małżeństwem Gurly'ego na długo przed jego nowym przestępstwem.

Miała wrażenie, że w tej chwili ślepy zapomniał o jej obecności. Prędko lecz ostrożnie przewróciła parę kartek. Serce tłukło się niespokojnie w piersi i nie czarna kawa zawiniła: Lizzy odczuwała doskonale całą niewłaściwość swego postępowania, jednak nie mogła się oprzeć i czytała dalej:

„Ada Linath, urodzona 1. 2. 1895 w Nowym Jorku, 24. 4. 1922 skazana na dwa lata więzienia za krzywoprzysięstwo.

Wyszła z więzienia 11. 2. 1924.

Pracuje, jako pomywaczka w hotelu „Europa” od 4. 3. 1924.

Pracuje, jako pokojówka w hotelu „Roma” od 7. 7. 1926.

7. 9. 1929 skazana na rok i dziesięć miesięcy więzienia za kradzież.

Wyszła z więzienia 22. 7. 1931.

Wyjechała do Richmondu.

Pracuje jako służąca u rzeźnika Jima Chestertona od 9. 8. 1931.”

Lizzy dostała wypieków. Przewróciła gorączkowo jeszcze jedną kartkę:

„Izaak Mendels, urodzony 3. 4. 1893 w New Bedford.

7. 9. 1919 skazany na pięć lat więzienia za sprzeniewierzenie.

Wyszedł z więzienia 15. 8. 1924.

Pracuje u pokątnego bookmahera Aleksandra Reti'ego w Trentonie od 23. 10. 1924.

6. 7. 1931 skazany na cztery lata i sześć miesięcy więzienia za kradzież z włamaniem...”

— Niech mi pani odda książkę! — zawołał nagle Bradley.

Lizzy drgnęła, z hałasem zamknęła grubą książkę i wręczyła ją kapitanowi.

— Teraz znam pańską tajemnicę — oświadczyła niewzruszenie. Alkohol dodał jej odwagi i w tym momencie weszłaby spokojnie do klatki lwa.

Bradley pochylił się, opierając pierśią o biurko.

— Pani... zna... tajemnicę?... — powtórzył szczególnie podniesionym głosem.

— Tak! — odpowiedziała stanowczo: — Teraz wiem, dlaczego pan chciał koniecznie wyprowadzić Gurly'ego na fotele elektryczny, a kelnerowi pozwolił uciec bezkarnie.

Bradley wyciągnął rękę po pudełko z cygarami. Lizzy wstała, podając mu ogień i w pośpiechu strąciła ze stołu kieliszek.

— A na czym pani opiera swoje twierdzenie, jeśli można wiedzieć? — zapytał kapitan, rozpalając cygaro.

Dziewczyna roześmiała się cicho.

— Kelner nie należy do pańskich zbiorów — oświadczyła z odcieniem satysfakcji.

— Co?... Do moich... zbiorów?

— Pan zbiera tylko stare okazy, prawda?

Ślepy, jakgdyby nie rozumiejąc, wzruszył ramionami:

— Może pani zechce wytłumaczyć to... nieco jaśniej.

— Ależ chętnie. To jest strasznie proste. Naprzykład mój brat, gdy był małym chłopcem, zbierał motyle. Potrafił całymi godzinami uganiać się po polach z siatką i był niesłychanie szczęśliwy, jeśli mu się udało złapać takie niewinne stworzenie i przytwierdzić je szpilką do korka. Żal mi było biednych motyli, choć zdarzyło się czasem, że sama mu wskazywałam niektóre naprawdę piękne okazy. Jednak nie zawsze je łapał, dlatego widzi pan, że nie każdy motyl nadawał się do jego zbiorów. Ryszard miał książkę, w której były na obrazkach wszystkie motyle, jakie były w tej części kraju, ale on zbierał tylko pewne odmiany.

— A cóż to ma ze mną wspólnego? — zapytał zaciekawiony Bradley.

— Pan zbiera przestępców — odpowiedziała poważnie, lekko ściągając brwi: — Pańska kolekcja jest w tej grubej, czarnej książce. Pan też nakłuwając swoje okazy, oczywiście w inny sposób — wysyła je pan do domu poprawy, do więzienia, czasem na fotele elektryczny. A jeśli któremuś uda się wymknąć, rozpoczyna pan na nowo polowanie, aż znów go złapie. Przytwier-

dził pan dziś Gurly'ego, już nazawsze. Biedny Gurly, biedny motyl!

Nalała sobie wina.

Bradley siedział jak skamieniały.

— Piję za was, piękne motyle! — zawołała Lizzy i duszkiem wychyliła kieliszek. — Obyście się nie męczyli bardzo, gdy was przysypią... prądem elektrycznym!

— Co za nonsens! — uniósł się Bradley: — Zrozumiałbym jeszcze, gdyby to była alegoria, ale pani, zdaje się, traktuje to dosłownie!

— Nie znam się na żadnej al... ale... alegorii! — odpowiedziała dziewczyna z trudnością. Język jej się plątał. — I motyl też się na tem nie rozumie. On chce żyć! Słyszysz pan?... A Gurly? Gdyby pan widział jego naiwną, głupkowatą twarz! On też nie wie z pewnością o tej al... ale... zresztą, obojętne, jak to się nazywa!... I on chce żyć — jak pan, jak ja, przysięgli, prokurator... jak wszyscy!

— Zapomniała pani, że Gurly zamordował człowieka! — rzucił spokojnie Bradley. Chwytał bardzo uważnie każde słowo dziewczyny: nic podobnego nie słyszał w swoim życiu. A jednak on... i tylko on jeden przyznawał, że w śmiesznym porównaniu jego działalności do „zbioru przestępców” tkwiła odrobina prawdy.

— Tak, zamordował! — powtórzyła dziewczyna: — Ale kogo? Lichwiarza! Motyl też zabiłby ptaka, który chciałby go nadziać na szpilkę... gdyby mógł!... Panby nie śpiewał hymnów pochwalnych lichwiarzowi, gdyby zniszczył pana doszczętnie. O, napewno!

— Jednak prawo... — zaczął Bradley.

— Ach, prawo! — zawołała pogardliwie: — Prawo jest też przeciw motylowi!... I dlatego Gurly musi umrzeć.

Bradley wstał powoli i opierając się ciężko na ławce, zrobił parę kroków, lecz zawadził nogą o krzesło, jęknął cicho i powlókł się z powrotem do swego fotelu. Siedział milcząco, i nasłuchiwał: miał bardzo czujne ucho i zgadywał dość trafnie, co robi człowiek, znajdujący się w jego towarzystwie. Pomyślał teraz, słysząc równomierny oddech dziewczyny, że jest z pewnością bardzo zmęczona i lada chwila może zasnąć — jeżeli już nie zasnęła.

Zadzwoił i po paru minutach drzwi się otworzyły.

Wszedł Watson i według ustalonego zwyczaju wymienił nazwisko.

— Chciałem zapytać pana, kochany przyjacielu, gdzie pan był między piątą a szóstą? — zapytał Bradley bezbarwnym głosem.

— Dziś między piątą a szóstą? — powtórzył trochę zdziwiony Watson: — Przepraszam, kapitanie, zaraz sobie przypomnę... O piątej przyszedł Brodowski z meldunkiem... Rozmawiałem z nim jakieś piętnaście, dwadzieścia minut...

— Gdzie? Tu, w domu?

— Oczywiście, kapitanie! — zawołał Watson, jakby dotknięty nieco: — Potem przyszedł Temple... Rozmawiałem z nim o sprawie Lowella, którą ma zbadać. Sprawa Gurly'ego już jest skończona...

— Dziękuję, Watson... Słyszała pani, panno May?

— Tak... — odpowiedziała niechętnie.

— Muszę panu opowiedzieć zabawną historię, kochany Watson — zaczął z westchnieniem Bradley: — Niech pan nie myśli, że o coś pana podejrzewam... Zapytałem tylko dlatego, że alibi, nie nasuwające żadnych wątpliwości, jest zawsze lepsze od największego zaufania bez alibi.

I Bradley opowiedział młodemu człowiekowi wypadek popołudniowy. Watson był zupełnie opanowany i tylko, gdy Bradley napomknął o rażącym podobieństwie między nim a rzekomym sekretarzem Instytutu, nie powstrzymał się od okrzyku oburzenia.

— Uważałem za obowiązek pana o tem powiadomić — zakończył Bradley: — Panna May poda panu wszystkie szczegóły przestępstwa, a pan zarządzi dokładne śledztwo... takie samo jak we wszystkich naszych sprawach. Nie, nawet jeszcze dokładniejsze!... A teraz proszę odprowadzić pannę May do jej pokoju... mieszka pod numerem sto czterdziestym. Niech pan mi przysła Temple'a. Dobrańco, panno May. Niech pani się prześpi, pani jest bardzo zmęczona.

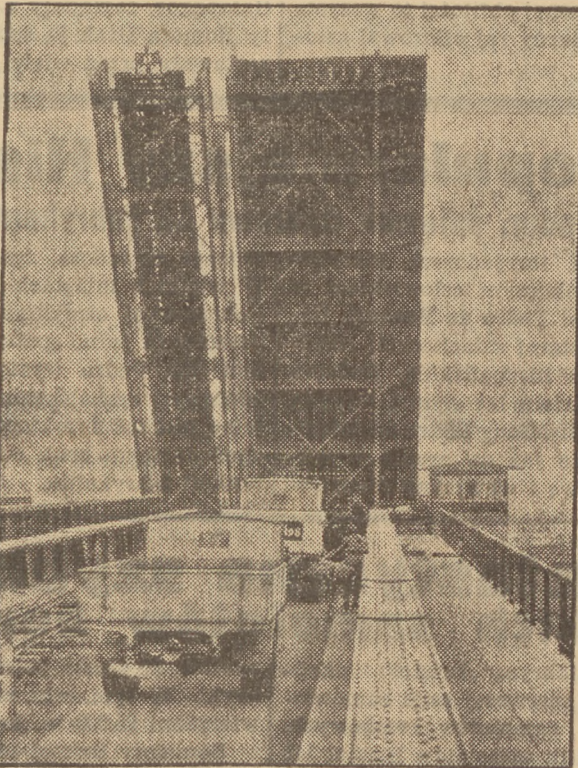
— Dziękuję, panie kapitanie. Jestem naprawdę śmiertelnie znużona...

Lizzy wstała, zatoczyła się lekko i oparła o krzesło... Watson podał jej ramię i wyprowadził z gabinetu. Po chwili poczuła się lepiej, uwolniła ramię i poszła sama, niezbyt pewnie stawiając kroki.

— Niech pani zapamięta drogę — rzekł przyjaźnie Watson: — Prosto tym korytarzem, windę na trzecie piętro, potem na prawo czwarte drzwi.

Lizzy wyszła na szeroki, wyłożony dywanem korytarz, bardzo podobny do hotelowego, i zatrzymała się przed drzwiami, nad którymi widniała tabliczka z numerem sto czterdzięci. W zamku sterczał klucz. (Ciąg dalszy nastąpi).

Rugja przestanie być wyspą



Rugja, piękna wyspa na Bałtyku pamiętna jako dawna siedziba Słowian, jeszcze w tym roku połączona będzie z lądem stałym tamą, której budowa jest już na ukończeniu

Tylko w zbiorowej sile działania jest moc prawdziwa

Przemówienie wygłoszone przez p. Kazimierza Stamirowskiego, prezesa zarządu głównego P. Z. Z. przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej 28 marca br.

W dniu jutrzejszym Polski Związek Zachodni rozpoczyna — pod łaskawym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora Ignacego Mościckiego — swój doroczny Tydzień Propagandy i Zbiorkowy.

„Tydzień” ten trwać będzie do dnia 6 kwietnia br. Pod względem propagandowym będzie on poświęcony wszechstronnemu rozpatrzeniu spraw śląskich. Hasłem jego jest: Śląsk to potęga, Śląsk to granitowa podstawa polskiej mocy państwowej.

Hasło to niewątpliwie obudzi mocny odzew we wszystkich sercach polskich. Dwie są bowiem ziemie, które dla każdego Polaka są czymś wyjątkowo bliskim i drogiem, które niejako są symbolami naszej istotnej niezależności państwowej. Ziemie te — to Śląsk i Pomorze, Śląsk — organ naszej potęgi, ziemia żelaza i węgla, ziemia wielkiej wytężonej pracy, w której wykuwają się podstawy naszej mocy politycznej i gospodarczej.

I drugi taki teren — to Pomorze, droga naszej łączności ze światem, płuca naszego swobodnego oddechu, mocna węzłowa nie naszej istotnej niepodległości.

A obie te ziemie, tak drogą sercu polskiemu, mają jeszcze coś wspólnego, coś co je wiąże ze sobą i wiąże z całością narodu polskiego — szczególnie silnym węzłem uczuciowym. To ciężka walka, jaka ludność obu tych ziem musiała prowadzić przez długie lata, by wreszcie po wiekach niewoli przynieść odrodzonemu Państwu Polskiemu skarb najcenniejszy, niepomnieszoną, nieosłabioną, niezmienioną polskość swych serc, żar swego uczucia narodowego.

Szczęśliwy jestem, że tych kilka słów otwarcia Tygodnia Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego przyszło mi wygłosić właśnie tutaj w Toruniu, w stolicy tak ścisłymi więzami ze Śląskiem związanego Pomorza. Ta szczęśliwa i pomyślna dla mnie okoliczność nie jest tylko wynikiem ślepego przypadku. Poświęcając tegoroczny Tydzień Propagandowy sprawom śląskim, w związku zarówno z wiecznie żywą aktualnością tych spraw, jak również w związku z przypadającą w roku bież. piętnastą rocznicą III powstania śląskiego — władze naczelne Polskiego Związku Zachodniego postanowiły dać również dowód swego stałego i niesłabnącego nigdy zainteresowania sprawami pomorskimi.

Równocześnie z początkiem Tygodnia Śląskiego w tym samym dniu 29 marca br. odbywa się w Toruniu posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego, poświęcone rozpatrzeniu szeregu najważniejszych spraw ogólnych, a przede wszystkim pomorskich. Niechaj będzie to jeszcze jednym dowodem równomierności troski, z którą Polski Związek Zachodni traktuje problemy wszystkich naszych Ziemi Zachodnich.

Nie będę tutaj zatrzymywał się nad obszerniejszym zarysowaniem i omówieniem zarówno zadań, jak i prac Polskiego Związku Zachodniego. Sądzę, że nikomu z moich Szanownych Słuchaczy zarówno nazwa tej organizacji, jak również zakres jej zadań i prac, nie są obce.

W tem przekonaniu pozwolę sobie na zakończenie zwrócić się tylko z ogólnym

gorącym apelem. Niechaj każdy mieszkaniec Pomorza, niechaj każdy Polak, który słów tych słucha, który z prawdziwą i szczerą troską myśli o wielkich potrzebach polskiej planowej pracy na zachodzie — pospieszy w dniach od 30 marca do 6 kwietnia br., by wziąć udział w ogólnej akcji tegorocznego Tygodnia Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Szanowni słuchacze! Bierzcie udział w imprezach i akcjach propagandowych Tygodnia, składajcie chętnie ofiary na rzecz prac programowych Polskiego Związku Zachodniego. Czyńcie to z tem słusznym i głębokim przekonaniem, że tylko w zbiorowej sile działania jest moc prawdziwa, prawdziwa zdolność osiągania wielkich, trwałych i wartościowych rezultatów.

Niemcy z Pomorza głosowali do Reichstagu w Sopotach

Numery poniedziałkowe gdańskich pism narodowo - socjalistycznych przyniosły szczegółowe sprawozdania z wyborów do Reichstagu w Rzeszy, Niemców obywateli Rzeszy, przebywających na Ziemi Gdańskiej i w Polsce. Z sąsiadujących z Gdańskiem powiatów pomorskich głosowało w Sopotach na statku „Preussen” ogółem 560 Niemców. Z liczby tej 220 osób przybyło koleją, reszła samochodami i furmankami do granic Ziemi Gdańskiej, skąd autobusami przewieziono ich do Sopot.

Po głosowaniu wieczorem Niemcy gdańscy podejmowali Niemców z Polski w Niemieckim Domu Ludowym w Gdańsku. Na przyjęciu tem, w imieniu przybyłych z Polski, przemawiał kierownik grupy partii na-

rodowo - socjalistycznej (Ortsgruppenleiter) w Starogardzie p. Kraft zapewniając, że dzień 29 marca na zawsze pozostanie im w pamięci.

Te same dzienniki, opisując przebieg głosowania podkreślają z uznaniem, że władze polskie umożliwiły głosowanie osobom zamieszkałym w Polsce, obniżając opłaty paszportowe do jednego złotego.

Flagi hitlerowskie w Gdańsku

W ciągu dnia wczorajszego narodowi socjaliści w Gdańsku, stosując się do zarządzenia, obowiązującego w Rzeszy, przyozdobili swe domy chorągiewkami nar.-socjalistycznymi. Również na budynkach senackich powiewały chorągwie nar.-socjalistyczne wzgl. gdańskie.

„Pomarańcze Blood-Oval 50 skrzyń - proszę o cenę!...”

Jak odbywają się gdyńskie aukcje owocowe?

Sezon importu pomarańczy i cytryn do Gdyni jest obecnie w najwyższym swym rozkwicie. Niemal codziennie rozładowuje się w porcie statki, przybyłe z ciepłych krain z ładunkami słodkich owoców, będących przed kilku laty jeszcze w Polsce niedostępnym smakołykiem dla szerokiego ogółu, a dziś zapelniających obficie wystawy wszystkich sklepów owocowych i chętnie kupowanych nawet przez uboższą ludność.

Handel owocarski jest w Gdyni dużym interesem. Firmy importujące urządzą, jak wiadomo aukcje, na których zaopatrują się w towar hurtownicy, wywoźcy go w głąb kraju. Jak odbywają się te aukcje, dowiemy się z poniższego, krótkiego raportu.

* * *

Poniedziałek, 30 marca. Wedle spisu aukcyj dziś odbywa się przetarg na pomarańcze i cytryny, urządzony przez Gdyńskie Targi Owocowe w gmachu Chłodni Portowej. Jedziemy więc do portu.

U wejścia do Chłodni wita nas napis na tablicy: „Dziś aukcja owocowa”. Zapuszczamy się w labirynt przejść i korytarzy, zwracając skwapliwie uwagę na plakaty orjentacyjne, aby nie zbłądzić. Na drugim pię-

trze odnajdujemy wreszcie salkę aukcyjną, do której tłoczą się wszyscy o przeważającym semickim typie rasowym. Owoce — to ich domena...

W salce panuje dojmujące zimno, jak zresztą w całym gmachu. Jasna rzecz — przecieć to Chłódnia. Rzedy krzesel, podjum i na niem stół z dzwonkiem; przed stołem kilka otwartych skrzyń pomarańcz i cytryn, ustawionych tu jako próbki sprzedawanych partii. Raz po raz ktoś z obecnych zagłębia rękę w otworze skrzyni i wydobywa stamtąd 3, 4 albo i więcej pomarańcz. Część zjada się na miejscu, część chowa się na zapas. Próbkę się przecieć za darmo.

Przed aukcją specjalna komisja, złożona z rządowego komisarza aukcyjnego, dyrektora firmy importującej i dwóch przedstawicieli firm kupujących obchodzi magazyny, gdzie złożony jest wyładowany ze statków towar, asystując przy pobraniu próbników skrzyń i stwierdzając, że odpowiadają one pod względem gatunku i jakości całym asortymentom.

W salce aukcyjnej rozgwar. Sypią się niewyszukane dowcipy, przeważnie w stylu „szmoncesowatym”. Raz po raz jeden z obecnych ciągnie drugiego na stronę i plasuje mu coś na ucho szeptem. Jaka jest tenden-

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach płucnych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wola, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

„Dzień matki” na teren całego kraju

W niedzielę, dnia 24 maja r. b. odbędzie się na terenie całego kraju doroczny „Dzień matki”, organizowany przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża przy pełnym poparciu władz szkolnych.

Dzień ten poświęcony będzie zadokumentowaniu uczuć dzieci i młodzieży dla matek. Projektowane jest zorganizowanie szeregu akademii, obchodów, uroczystości i t. d., na których matki otrzymają od młodzieży podarunki i kwiaty.

W poszczególnych miejscowościach organizują się już specjalne komitety, które zajmą się zorganizowaniem „Dnia matki”.

Rolnik zastrzelił swego robotnika

Dnia 28 bm. około godz. 18-tej w Czarnowie, pow. toruński, rolnik Biela Jan na tle porachunków osobistych zastrzelił swego robotnika Marka Antoniego. Marek trafiając kulą z parabellem w okolicę serca, zmarł natychmiast. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Zabójcę aresztowano i osadzono w areszcie. Dochodzenie w toku.

Nieszawka

— Kim jest topielec? Ludwiszewski Jan. zam. w Podgórzu pow. toruński, zgłosił, że dnia 28 bm. na lewym brzegu Wisły w Nieszawce znalazł zwłoki topielca, znajdujące się już w rozkładzie. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenie w toku.

Starogard

— Ciele o dwóch głowach wagi 70 kg przyszło na świat u osadnika Franc. Ukłie w Polkach w Starogardzie. Potworka nie udało się utrzymać przy życiu.

Chojnice

— Śmierć na dnie studni. W wiosce Klaskowa pod Czerskiem do studni Rostowskiego wskoczyła 50-letnia żona rolnika Józefa Skrzypczaka, która od dłuższego czasu chorowała. S. odebrała sobie życie, prawdopodobnie na skutek rozstroju nerwowego.

— Dużo dzików znajduje się w lasach państwowych w okolicach Chojnic. Zwierzęta te trzodami po 20 i więcej sztuk nachodzą pola i ogrody, zbliżając się pod same wsie i wyrządzając rolnikom znaczne szkody.

Do

J. J. Prenumeratorów!

W celu uniknięcia przerwy w dostawie dziennika, prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Włamanie do urzędu gminnego w Chmielnie

Złodzieje wynieśli stół do lasu, by w spokoju dokonać rabunku pieniędzy

W nocy z 26 na 27 bm. nieujawnieni do tychczas sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do kancelarii Urzędu Gminnego w Chmielnie, pow. kartuski, skąd wynieśli jeden stół do lasu państwowego Smętowo w odległości 2 i pół km. od Chmielna. Tam sprawcy podważyli piętę stołu, a następnie zabrali z szuflady 27,10 zł. w bilonie, znaczki stemplowe na Gminy Chmielno, jeden blankiet dowodu o-

sobistego serji B. Nr. 515721 wypisany na nazwisko Lucja Miotk, oraz 3 blankiety dowodów osobistych in blanco, których serji i numerów nie zdolano ustalić. W odległości 800 mtr. od miejsca rozbicia stołu znaleziono porzucone dwie z skradzionych pieczęci.

Ogólna szkoda wynosi 97,20 zł. Dochodzenie w toku.

cja? — Dziś słabo. Dwa tygodnie temu wyrywano sobie towar, a teraz większość partii prawdopodobnie pozostanie niesprzedana.

„Nu, wus ist? — irytuje się starszy jegomość, — „na co mi tak długo czekamy?” Urzędnicy firmy tłumaczą, że za chwilę przetarg się rozpocznie, — chodzi tylko o próbną skrzynię partii, która właśnie wyładowuje się ze statku „Kraków”. Wreszcie skrzynię przynoszą i dźwięk dzwonka obwieszcza, że sprzedaż się zaczyna.

Gwar głosów cichnie; wszyscy zajmują miejsca w rzędach krzesel. Na podjum siedzą komisarz rządowy aukcyj Nowak, dyrektor Chłodni Wawrzyniak, a przed stołem z dzwonkiem staje aukcjonator, dyrektor firmy Gdyńskie Targi Owocowe — Sonabend. On jest sprzedawcą i od niego zależy przybicie danej transakcji, albo wycofanie partii towaru, która nie osiągnęła przewidzianej ceny.

„Pomarańcze hiszpańskie Blood-Oval, strona 4 katalogu, pozycja pierwsza, 50 skrzyń — proszę o cenę!”

Wśród kupców milczenie. Tendencja słaba, więc nikt nie pali się do kupna. Dopiero przy trzecim wywołaniu partii ktoś, jak gdyby od niechcenia rzuca: „Jeden złoty...”

„Jeden złoty” — podchwytuje aukcjonator — „kto da więcej?”

„Jeden złoty jeden grosz” — odzywa się drugi głos. „Jeden — dwa” — mówi kto inny.

„Jeden złoty dwa grosze”, „kto daje więcej?” — powtarza aukcjonator. Ponieważ jednak nikt nie daje więcej, partja zostaje wycofana i będzie wystawiona ponownie na następnej aukcji. Dopiero przy licytacji trzeciej partii chęć kupna lekko się ożywia; ktoś proponuje złoty trzy grosze za kilo. „Poraz pierwszy, poraz drugi i trzeci!” — partja jest sprzedana.

Naogół jednak ospały nastrój utrzymuje się podczas całej aukcji. Większy popyt jest tylko na pomarańcze palestyńskie marki Pardess, które uzyskują cenę zł. 1.09—1.11 za kilogram. Najlepsze gatunki pomarańcz hiszpańskich osiągają zaledwie zł. 1.06. Z transportu cytryn hiszpańskich sprzedano tylko jedną partję, 25 skrzyń po 50 zł. za skrzynkę. Jak przewidywano na początku, większość towaru nie została sprzedana.

Ale aukcjonator bynajmniej nie jest tem zmartwiony. W Chłodni owoce się nie popsuja, a przecieć w drodze są już ostatnie transporty, bo sezon pomarańczowy się kończy. Na następnych aukcjach może być znowu hausse i zarobi się podwójnie... (x)

Z obrad sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej

Depesze hołdownicze do p. Wojewody Kirtiklisz, dcwódcy OK gen. Thommee i ks. biskupa Okoniewskiego

Wczoraj obszernie donosiliśmy o obradach reprezentantów życia sokolego Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy. Na obradach tych — jak wiadomo — prezes Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce płk. w st. sp. Arciszewski wygłosił programowe przemówienie, któremu zreszczenia sokołowie zapoczątkowały współpracę z władzami państwowymi, zwłaszcza w dziedzinie wykształcenia i przysposobienia wojskowego i obrony kraju. Z okazji zjazdu delegatów T. G. „Sokół” Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy ogłoszono drukiem sprawozdanie z rocznej działalności gniazd pomorskich, obrazujące ogrom pracy organizacji sokołowej. Ogółem na terenie wpływów Zarządu Dzielnicy Pomorskiej pracuje 6 okręgów, zrzeszających 4.711 członków w 95 gniazdach. Ogólna liczba gniazd w Polsce przekracza 800. Oprócz 4.711 członków czynnych na Pomorzu w organizacjach sokołich ćwiczy 1.197 młodzieży i 526 „sokołat”. POS. zdobyło w roku ub. 1.116 druhów i 280 druhów.

Podczas obrad popołudniowych, które trwały do godz. 18 załatwił zjazd delegatów szereg ważnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Liczne wnioski i rezolucje powzięte przez zjazd wskazują nowe tory intensywnej pracy „Sokoła” w realizacji wielkiego programu wykształcenia fizycznego i przysposobienia wojskowego. Złoty jubileusz I gniazda bydgoskiego obchodzony będzie w dniu 11 i 12 lipca br. bardzo uroczystie. Z okazji tej odbędzie się ogólny zjazd Dzielnicy Pomorskiej Sokoła w Bydgoszczy.

Formy współpracy sokołstwa pomorskiego z poszczególnymi organizacjami WF i PW wskazał delegatom w dłuższym przemówieniu przedstawiciel Okręgowego Urzędu WF i PW. kpt. Laurentowski.

Z okazji zjazdu delegatów Dzielnicy w Bydgoszczy wysłano do p. Wojewody Kirtiklisz, d-cy OK VIII gen. Thommee i J. E. ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie telegramy hołdownicze.

Po powzięciu uchwały, iż następny zjazd

Dzielnicy odbędzie się w Gdyni, obrady zakończono.

REZOLUCJA

W czasie obrad niedzielnych jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Rada Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół” stwierdza z oburzeniem, że propaganda niemiecka na Pomorzu, z niesłabnącą siłą dąży do rozprzestrzenienia wpływów swoich. Doceniając w całej

pełni niebezpieczeństwo — stąd wynikające, poleca wszystkim Gniazdom i Okręgom uściśną i planową pracą uświadamiać Sokolstwo o grożącym nam niebezpieczeństwie.

Rada stwierdza zarazem, że Sokolstwo Pomorskie, pewne swych założeń ideowych i tradycji, przeciwstawi się z całą energią i bezwzględnością wszystkim pośrednim i bezpośrednim zakusom na całość ziemi pomorskiej. Czołem!



W dniu 28 marca 1936 r., zmarł długoletni inkasent Przedsiębiorstw Miejskich

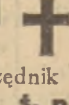
ALOJZY TUTLEWSKI

W Zmarłym Przedsiębiorstwa tracą sumiennego i obowiązkowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Grudziądzu
Przedsiębiorstwa Miejskie

1240 G



Dnia 28 marca b. r., zmarł urzędnik miejski

ALOJZY TUTLEWSKI

długoletni członek Towarzystwa naszego.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Urzędników Komunalnych w Grudziądzu

1238 G

Zgłaszajcie eksponaty na Pierwszą Pomorską Wystawę Turystyczną w Toruniu

Hotelarz, restaurator, szofer, fotograf, sklepikarz, jednym słowem cały szereg ludzi zainteresowanych jest ruchem turystycznym, gdyż przynosi on wcale pokaźne zyski. Szwajcaria, Włochy, Francja są państwami, których dodatni bilans płatniczy i zamożność obywateli ma źródło w wielkim ruchu turystycznym. W Polsce niestety ruch turystyczny jest jeszcze bardzo słaby. Wiele okoliczności składa się na to. Między innymi brak zrozumienia i niedoceniania korzyści, jakie ruch ten daje. Delegatura Toruńska Ligi Popierania Turystyki w Toruniu, chcąc przyczynić się do wzmożenia ruchu turystycznego na Pomorzu, organizuje w drugiej połowie maja br. Pierwszą Pomorską Wystawę Turystyczną, która zobrazowałaby walory krajoznawcze Pomorza, stanowiące główną atrakcję dla turystów. Wystawa ta obwożona będzie po całej Polsce, aby zapoznać najszerzy ogół naszego społeczeństwa z Pomorzem. W

powodzeniu wystawy zainteresowani więc powinni być wszyscy pomorzanie z uwagi na korzyści jakie może ona im dać. Aby jednak wystawa mogła osiągnąć swoje cele, musi stać na wysokim poziomie, który osiągnąć się przez wypełnienie jej różnorodnymi eksponatami, należycie obrazującymi to wszystko, co godne jest widzenia na Pomorzu. Organizatorzy wystawy, pragnąc osiągnąć należyty jej poziom, zwracają się z prośbą do wszystkich tych, którzy posiadają eksponaty z dziedziny komunikacyjnej, muzealnej, łowieckiej, rybactwej, przyrodniczej, literatury i sztuki (fotografie, modele, okrętów, kutrów, rzeźby itp.), aby zgłaszali je do referatu turystycznego w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu oraz wszystkim państwowym stacyjom i przystankom kolejowych. Zaznaczyć należy, że nadesłane eksponaty zostaną ubezpieczone na czas trwania wystawy.

Miejska własność nieruchoma na Pomorzu

Dalsze szczegóły ze zjazdu właścicieli nieruchomości

W ślad za naszą wczorajszą wzmianką o walnym zjeździe delegatów Związku Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Wojew. Pomorskiego podajemy dziś obszerniejsze sprawozdanie.

Udział delegatów w zjeździe nie był liczny; świadczy o tym fakt, że z powodu braku przepisanej statutem ilości delegatów pierwsze zebranie nie mogło się odbyć; następnie doszło do skutku o godzinie później już bez względu na liczbę obecnych.

Prezes p. dr. Życzkowski w swoim sprawozdaniu stwierdził, że praca Zarządu była niezwykle utrudniona, ponieważ poszczególnie stowarzyszenia lokalne nie płaciły do kasy okręgu składek w należyty sposób. Niektóre miejscowości przez cały rok nie odprowadzały wogóle żadnych pieniędzy do Torunia. Mimo braku funduszy zarząd Zw. Stowarzyszeń starał się wykonywać swoje obowiązki jaknajskrupulatniej. Dr. Życzkowski zwrócił uwagę na to, że sprawa własności nieruchomości na Pomorzu staje się obecnie sprawą ogólnonarodową gdyż wskutek stanu zadłużenia nieruchomości, będących w polskich rękach, domy przechodzą coraz częściej w posiadanie obcego elementu.

Obszerne sprawozdanie złożył sekretarz Związku p. kpt. Brydz. I on zwrócił uwagę na szereg funduszy które stały do dyspozycji Zarządu. Następnie mówca przedstawił zjazdowi ilość przeprowadzonych w obronie własności nieruchomości akcji: między innymi na skutek starań Zarządu obniżona została znacznie taryfa komunalna. W toku jest kcja, zmierzająca do oddłużenia nieruchomości (obniżenie oprocentowania w bankach i rozłożenie spłat kapitału na dłuższe lata na wzór ulg, przewidzianych dla rolnictwa). Zarząd zebrał z poszczególnych miast i miasteczek Pomorza dane statystyczne, z których wynika, że skargi Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości na przechodzenie polskich nieruchomości w re-

ce obce są najzupełniej uzasadnione. Przekonało się z nadesłanych przez lokalne stowarzyszenia wykazów już dokonanych przetargów nieruchomości miejskich, że w roku 1934 i 1935 bardzo wielka ilość polskiej własności nieruchomości już przeszła w ręce obce a z wykazów nieruchomości na Pomorzu, zagrożonych przetargiem, że znaczny procent nieruchomości miejskich ulegnie temu samemu losowi, o ile nie nastąpi oddłużenie. Mając dokładną statystykę strat stanu polskiego posiadania na Pomorzu wystosowano wraz z dowodami memoriał do ministra skarbu i wojewody pomorskiego z prośbą o spowodowanie wydania dekretów oddłużeniowych.

Skarbnik Związku p. dyr. Kowalski w krótkim obrazie wykazał, że w roku sprawozdawczym wpłynęła do kasy tylko kwota 1357 zł i w ramach tej sumy zarząd gospodarył.

W dyskusji grupa delegatów ostro atakowała Zarząd, zarzucając mu brak ruchliwości. Zarzuty te odparł prezes dr. Życzkowski jako bezpodstawne. W rezultacie postawiono wniosek o wyrażenie **voitum nieufności**, za którym opowiedziało się 16 delegatów (przeciwko 12).

Wobec takiej sytuacji dokonano wyboru nowego zarządu, którego skład podaliśmy wczoraj.

Dobrze opracowany referat o znówieniu własności nieruchomości w gospodarstwie narodowym wygłosił dyr. centrali warszawskiej p. Wędołowski. Szczególnie interesujące były jego wywody na temat roli społecznej właściciela domu, stanowiącego czynnik stałości i ładu, oraz jeden z głównych elementów mieszczanstwa polskiego. Centrala warszawska wydaje pismo „Miasto Polskie”, poświęcone nie tylko interesom własności nieruchomości ale i zagadnieniom urbanistycznym. Dużo uwagi poświęca się wypracowaniu ideologii, która ma się stać pod

Powstańcy i Wojacy do

Do Pana Wojewody Kirtiklisza

w Toruniu.

Zebrani na dorocznym zjeździe w Grudziądzu w dniu 22 marca br. delegaci Powstańców i Wojaków O. K. VIII powiatu grudziądzkiego składają Ci, Panie Wojewodo, wyrazy głębokiej czci, służąc stać wiernie na straży Ojczyzny, zawsze gotowi w obronie całości granic Rzeczypospolitej.

Prezydent Zjazdu.

Świecie

— Z obrad kupiectwa w Świecie. — W środę, dnia 25 marca odbyło się w Świecie walne roczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnich.

Zebranie zagał prezes Towarzystwa p. Kuberski, witając delegata Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. dyr. Radojewskiego, reprezentanta Banku „Vesta” p. Wilanta, oraz członków Towarzystwa, poczem sekretarz p. Linettej odczytał protokół: z zeszłorocznego walnego zebrania, z posiedzenia Zarządu Towarzystwa i z ostatniego zebrania miesięcznego.

Pierwszy zabrał głos p. dyr. Radojewski, który w referacie swym zobrazował obecną sytuację handlu oraz te wszystkie starania, jakie Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu czyni w kierunku opanowania kryzysu i przywrócenia rentowności przedsiębiorstw. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Borucki, Schleifer (junior), Kierzkowski i inni.

Następnie — na marszałka zebrania powołano p. dyr. Radojewskiego i po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności, które złożyli: pp. prezes Kuberski, sekretarz Linettej i skarbnik Skomski, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Krzyżńskiego, udzielono Zarządowi pokwitowania, poczem wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: prezes — p. Kuberski, wiceprezes p. Domachowski, sekretarz — p. Kierzkowski, zast. sekretarza — p. Linettej, skarbnik — p. Skomski, ławnicy: pp. Bartel i Braun. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Boruckiego, Krzyżńskiego i Regenta.

Następnie p. Kierzkowski zdał szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Rady Związkowej, odbytego w Toruniu dnia 9 lutego br.

Po zreferowaniu komunikatów przez p. prezesa Kuberskiego, reprezentanta Banku „Vesta” p. Wilanta wygłosił referat na temat ubezpieczeń grupowych. W wyniku dyskusji nad referatem — uchwalono jednogłośnie — aby członkowie Towarzystwa Kupców Samodzielnich w Świecie ubezpieczali się wyłącznie w tym Banku.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę jarmarków kramnych, Funduszu Pracy i szereg innych aktualnych spraw, dotyczących kupiectwa.

Wejherowo

— Za podpalenie. W ub. roku w zagrożonej rolnika Willa Jakóba w Smolnie pow. morski powstał pożar, który zniszczył stodołę, szopę i stajnię wraz ze zbożem i mazierniami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 60.000 zł. Podejrzanie padło na b. robotników Grubę Franciszkę, lat 21, i Sojca Józefa, lat 21, zam. w Smolnie. W toku badania Gruba przyznała się do podpalenia i w dniu 25 bm. została po przeprowadzonej rozprawie głównej przez Sąd Okręgowy w Gdyni na sejście wyjazdowej w Wejherowie skazany na karę 5 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Współoskarżony Sojca Józef został uwolniony od winy i kary.

Kartuzi

— Nocna wizyta. W nocy z 25 na 26 bm. nieujawnieni dotychczas sprawcy zamalili się zapomocą wyjęcia okna do mieszkania Klampera Alberta w Kobylewie po kurtuski i skradli garderobę męską i żeńską, pościel i inne przedmioty łącznej wartości około 800 zł. Dochodzenie w toku.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

1. Krupnik na kosteczkach.
2. Mostek cielęcy nadziewany.
3. Kompot lub dolki smażone.

1. Zupa z móżdżku.
2. Pekelfleisch z chrzanem.
3. Pieczeń cielęca po litewsku.
4. Krem kawowy.

DOBRE JEST PAMIĘTAĆ, ŻE

doskonałym środkiem dezynfekcyjnym jest terpentyna, zwłaszcza długotrwale kaszel, kłósz nawet leczy się znakomicie oddychaniem jej wyziewami. W tym celu wlewa się litr gotującej wody w naczynie, w które wkrapla się pełną łyżkę terpentyny, która momentalnie napęla pokój balsamicznym zapachem sosny. Zczynić to należy przynajmniej 2 razy dziennie, co zjawienie wpływa na oczyszczenie powietrza, zniszczenie zarazków i ułatwia oddychanie.

stawą ruchu organizacyjnego polskiej własności nieruchomości.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, dopomagającą się m. in. oddłużenia, uruchomienia długoterminowych i niskoprocentowych kredytów z Banku Gosp. Krajowego i rozwiązania kwestji dostarczania mieszkań dla bezrobotnych.

Pravo i życie

KIEDY GAŚNIE PRAWO PRACODAWCY DO ROZWIĄZANIA UMOWY Z WAŻNYCH POWODÓW?

W jednym z warsztatów mechanicznych pracował robotnik Z. W ubiegłym roku zachorował on poważnie i przez 5 tygodni nie mógł uczęszczać do pracy, co według prawa stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia umowy pracy bez odszkodowania, i został wydany. Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Z okazanych przez strony dokumentów okazało się, że wydalenie z pracy nastąpiło po upływie 10 dni od chwili stawienia się robotnika do pracy. Sąd, zgodnie z art. 19 rozp. o pracy robotników, orzekł, że nieskorzystanie przez pracodawcę z przysługującego mu prawa niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w ciągu dni 7 należy uważać za zrzeczenie się pracodawcy tego prawa i ewentualnie za chęć zatrzymania nadal robotnika i w tym wypadku pracodawca może rozwiązać zawartą na czas nieoznaczony umowę jedynie na zasadach ogólnych, tj. co najmniej za 2-tygodniowym wypowiedzeniem.

CZY WEKSEL KAUCYJNY DANY PRZEZ PRACOWNIKA JEST KAUCJĄ W ROZUMIENIU ROZP. PREZYDENTA R. P. O KAUCJACH?

Pracownik, który złożył kaucję w wysokości 2.000 zł wekslami po ukończeniu stosunku pracy, zażądał ich zwrotu w terminie 14-dniowym, zgodnie z art. 4 rozporządzenia, który nakazuje pracodawcy zwrócić kaucję pod rygorem karnemu, albo wyłożyć powództwo, jeśli podnosi roszczenie z tytułu szkód i strat wyrządzonych mu przez pracownika. Pracodawca odmówił wydania weksli i sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że weksel, kaucyjny, wystawiony przez pracownika, celem dochodzenia przez pracodawcę możliwych szkód i strat, jakiego pracownik spowodował, nie jest kaucją w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta o kaucjach. Według art. 1 tego rozporządzenia, kaucją może być tylko przedmiot wartościowy, z którego pracodawca mógłby w danym razie pokryć swe roszczenia. Weksel kaucyjny nie jest takim przedmiotem. Stwierdza on jedynie układ między stronami, że dochodzenie ewentualnych szkód i strat ma się odbyć w drodze przyspieszonego dla wierzyciela postępowania wekslowego. Wobec powyższego weksel kaucyjny nie podlega obowiązowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 rozporządzenia.

UMOWA PISEMNA MOŻE BYĆ WYPOWIEDZIANA TYLKO NA PISMIE.

Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie zmiany w umowie pisemnej muszą być udowodnione pismem. W ten sposób nie można zapominać świadków udowadniać wypowiedzenia umowy pisemnej.

Dzielnik

w Gdańsku

Wtorek
31
marca

— **Przewidywany przebieg pogody na wybrzeżu Bałtykiem.** We wtorek pochmurno, opady deszczowe, zmienne wiatry południowo-wschodnie i południowo-zachodnie, wzrastająca temperatura; w środę zmienne zachmurzenie, łagodnie.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dnia 31 bm. pełnią dyżur dr. van de Kamp, Holzmarkt 15, tel. 22382 i dr. Schlomann, Langgasse 32, tel. 23703.

Kalendarz zebrań

We wtorek, dnia 31 bm.
O godz. 18 Macierzy Szkolnej w Gdańsku w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej przy ul. Oliwaertor 2-4.

O godz. 18.30 Koła publicystów, dziennikarzy i korespondentów Z. P. w Gdańsku w sali wykładowej Powszechnego Uniwersytetu w „gmachu podyrekcyjnym” przy ul. Oliwaertor 2-4.

Ruch towarzyszy

— **Baozność członkowie filii Sidlice Zw. Polaków!** Zebranie miesięczne filii Sidlice odbędzie się w piątek, 3 kwietnia rb. o godz. 19.30 w lokalu „Cafe Friedrichshain” przy ul. Kartuskiej 66. Ze względu na ważne sprawy na porządku obrad punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Z miasta i okolicy

— **Ogród przed bramą u wylotu ulicy Langgarten.** Po przerwie zimowej wznówiono znowu prace ziemne na wachodniej stronie ulicy Breitenbacha, róg ul. Kneipal. Teren, który nieco podwyższono, będzie obecnie planowany, poczem utworzone zostaną ścieżki i trawniki. Teren ten tworzyć będzie wspólnie z zieleniami ładny park.

— **Uzupełnienie statutu gdańskiej Izby Rzemieślniczej.** Do paragrafu 24 statutu gdańskiej Izby Rzemieślniczej wprowadzono nowy ustęp, na mocy którego półroczna rewizja kasy Izby Rzemieślniczej przeprowadzana być może nie tylko przez biegłego księgowego, lecz również przez uznany przez senat związek rewizyjny lub towarzysztwo powiernicze. Wysokość składek, płaconych przez członków do kasy Izby Rzemieślniczej, obniżana będzie na podstawie zatrudnianych w poszczególnych warsztatach pracowników. Spis pracowników dokonywany będzie dwa razy rocznie w styczniu i lipcu.

— **Obchód święta narodowego w Oliwie.** Dnia 9 maja br. o godz. 19 odbędzie się uroczysta akademja 3 maja w Oliwie w Hotelu „Karls Hof” przy Chaussestrasse. Na akademję tę, która będzie b. uroczysta odegraniem teatru, kierownictwo filii Oliwa Związku Polaków zaprasza całą Polonię Gdańską.

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku,** które urządza w najbliższy czwartek, 2 kwietnia br. o godz. 20 w sali hotelu „Danziger Hof” wielki koncert muzyki religijnej. Wykonane zostaną dzieła Palestriny, Jacka, Różyckiego, Mozarta, Beethovena, Rheinbergera i Maklakiewicza. Udział w koncercie biorą chór mieszany gdańskiego Tow. Śpiewaczego „Cecylja”, orkiestra smyczkowa Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku, Kazimierz Wilkomirski, prof. Gozdechowska i prof. M. Wilkomirska.

Bilety w cenie 1—3 guld. nabyć można w sekretarjacie Polsk. Tow. Muz. oraz w księgarni „Ruch”.

— **Powrót czajek i bocianów na Ziemię Gdańską.** W tych dniach powróciły na Ziemię Gdańską z południa wielkie stada czajek. Oprócz tego zawitały tu również bociany. Jest to najlepszym dowodem, że wiosna rozpoczęła się na dobre.

— **Klekać stanie wkrótce przed sądem.** Jak już donosiliśmy, przewieziony został do Gdańska i osadzony we więzieniu sądowym aresztowany w Niemczech za sprzeniewierzenie Edmund Klekacz. Kl., jak wiadomo, dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę członków zgłuchszaltowanego związku metalowców, którego był przewodniczącym. Prokurator oskarża Kl. o sfalszowanie blankietów, oszustwo i sprzeniewierzenie. Jak się dowiadujemy, stanie Kl. za jakieś 6 tygodni przed sądem.

— **Kronika policyjna z 29 i 30 bm.** Przytrzymano 29 osób, z tych 10 za opilstwo, 2 za kradzież, 2 za przemyt, 1 za morderstwo, 1 za uchylenie się.

— **Znaleziono w Gdańsku:** 2 klucze na sznurku, łódź wiosłarska, 5 mtr. długą i 80 cm szeroką, czarno malowaną, rower męski bez znaku rozpoznawczego.

— **Znaleziono:** paczkę z parą spodzianek dziecięcych.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: mężatka Małgorzata Kirstein z domu Stobbe, 45 lat, mistrz kowalski Emil Starke 57 lat, mężatka Eliza Daumeter z domu Fentross 65 lat, inwalida Teodor Schlonsky 65 lat.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Wrzeszczu.** Zmarli: Kupiec Wojciech Ammer, 54 l., robotnik Franciszek Greger, 70 l., wdowa Henryka Schüttke z domu Mitzlaff, 71 l.,

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Balbiny — Środa: Hugona

kapitalista Hermann Zimmermann, 89 l., wdowa Ida Boie z domu Vennigerholz, 85 l., wdowa Magdalena Heise z domu Hoffelt, 83 l., mężatka Paula Eggert z domu Brück, 57 l., mężatka Ida Tetzlaff z domu Mengert, 69 l., wdowa Meta Bethke z domu Pohlmann, 75 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie.** Zmarli: wdowa Dorota Rodins z domu Böckelmann, 84 l., wdowa Emma Kroll z domu Brischmann, 81 l., wdowa Anna Kewitsch z domu Kiel, 97 l., wdowa Liusa Gülsdorff z domu Priew, 86 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.** Zmarli: mężatka Fryda Ladowska z domu Rogge, 52 l., inwalida Fryderyk Schulz, 75 l., robotnica Gertruda Wodtke, 25 l., inwalida Karol Krüger, 82 l.

Dyrektor Departamentu Morskiego wśród polskich sfer gospodarczych Gdańska

Na zaproszenie Rady Polskich Interesantów Portu Gdańskiego, organizacji skupiającej polską działalność gospodarczą na tym terenie, przybył ostatnio do Gdańska Dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa P. i H. p. L. Możdżeński i wziął udział w zebraniu ogólnem członków Rady. Przybył na nie również Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. minister dr. K. Pappe, zjawili się też przedstawiciele władz kolejowych i celnych, oraz Rady Portu. Zebranie miało na celu zaznajomić przedstawicieli władz ze stanem i bolączkami polskiego życia gospodarczego w Gdańsku.

Wybitnych gości Rady powitał jej pre-

Okradł gdańską pomoc zimową

Robotnik Franciszek Wohlgenuth, funkcjonariusz, lat 35, zbierał na listę gdańskiej pomocy zimowej datki pieniężne. W. zmieniał zapisane na liście kwoty na mniejsze, a różnice w ten sposób uzyskane, chował do własnej kieszeni. Dopuścił się on więc sprzeniewierzenia dokumentu, za co został aresztowany i zamknięty w więzieniu.

W tych dniach stawą. W. przed gdańskim sądem ławniczym, który skazał go na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Zakup koni przez „jakaś” komisję

Jak donosi gdańska prasa niemiecka, bawiła w ubiegłym tygodniu w Trageheim i Nytychu, w powiecie Wielkie Żuławy, jakaś komisja, która zakupiła od hodowców gdańskich kilkadziesiąt koni.

Jaka to była komisja, dzienniki nie podają.

Opozycjoniści zbojkotowali posiedzenie rady miejskiej w Nowym Dworze

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Nowym Dworze, w którym uczestniczyli jedynie radni stronnictwa narodowo-socjalistycznego, postanowiono powiększyć dziedziniec miejscowej szkoły ewangelickiej. Poza tem zatwierdziła rada miejska sprzedaż kilku parcel budowlanych. Następnie przyjęto do wiadomości rewizję kasową, przeprowadzoną za ostatnie półrocze, oraz zatwierdzono rachunki za rok 1934.

W końcu złożył przewodniczący dr. Kessel sprawozdanie z czynności obecnej rady miejskiej, poczem dokonano wyboru nowego biura, w skład którego weszli radny Kroll jako przewodniczący, radny Hoog jako zastępca przewodniczącego, a jako sekretarz Hochdörfer i Spoda.

Po dokonaniu jeszcze wyborów do kilku komisji, zamknął przewodniczący posiedzenie rady miejskiej.

Sądowy epilog kanonady w szyby „Zum alten Zieten”

W dniu 12 lutego rb. urządziła sopocka partja socjalistyczna w lokalu „Zum alten Zieten” w Sopotach zabawę. Po zakończeniu zabawy wybili niewyśledzeni sprawcy w lokalu tym szereg szyb, przez co właściciel lokalu poszkodowany został na około 80 guld.

Poszkodowany zwrócił się do zarządu miasta Sopoty, domagając się odszkodowania, uzasadniając pretensje swoje pruską ustawą o zakłóceniu porządku publicznego (Tumultgesetz) z r. 1850,

twierdząc, że szkody wyrządzili przeciwnicy polityczni i wytoczył w tej sprawie skargę przed sądem.

Wczoraj sąd rozpatrywał sprawę tę. Przedstawiciel zarządu miasta oświadczył, że nie może płacić żadanego odszkodowania. Ponieważ proces ten ma zasadnicze znaczenie, społeczeństwo oczekuje wyroku, który ogłoszony zostanie w najbliższej przyszłości, z ogromnym zainteresowaniem.

Sąd gdański oddalił skargę o unieważnienie wyborów do sejmiku powiatu Wielkie Żuławy

Jak już donosiliśmy, odbyła się w ub. tygodniu przed trybunałem administracyjnym sądu okręgowego w Gdańsku rozprawa w sprawie skargi, w której socjaliści domagali się unieważnienia przeprowadzonych w dniu 26 paździer-

nika 1934 r. wyborów do sejmiku powiatu Wielkie Żuławy.

Obecnie ogłosił trybunał administracyjny wyrok, na mocy którego skarga została oddalona, a wybory uznane za ważne.

Polskie statki pasażerskie powinny mieć fachowo wyszkolony personel hotelarski

Ze Szkoły Hotelarskiej w Krakowie, założonej w roku 1932 przez tamtejszą Izbę Przem.-Handlową, otrzymujemy list, omawiający obszernie powyższy temat. W liście tym czytamy m. in.:

„Absolwenci Szkoły mają zapewnione stanowiska w przemysle hotelarsko-pensjonatowym, natomiast nie znajdują jeszcze zajęcia na polskich statkach, gdzie również potrzebni są wykwalifikowani pracownicy hotelowi i gastronomiczni.

Zegludze polskiej przybyły dwa nowe luksusowe statki. Spodziewać się należy, że statki te, odpowiadające najwyższym wymogom konstrukcyjnym, również i nad

względem administracyjnym nie będą chciały pozostać w tyle i ewentualne braki uzupełnią z łatwością, angażując fachowo wykształcone jednostki, które będą, jak powiada Anglii, „up to date”, czyli na wysokości zadania.

Zywnym pręto nadzieję, że na polskiej linii transatlantycznej „Gdynia—Ameryka” znajdą zatrudnienie w administracji danego statku, absolwenci Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej, fachowo obeznani z zawodem, a nie jak to dotychczas niejednokrotnie bywało, dyktanci, ponieważ nie było w Polsce odpowiedniej Szkoły Hotelarskiej.

Polski film historyczny w Gdańsku

Staraniem Macierzy Szkolnej w Gdańsku wyświetla się obecnie w sali Stoczni Gdańskiej, przy ul. Fuchswall, polski film historyczny p. t. „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy” z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Seanse odbędą się dzisiaj, we wtorek, o godz. 10, 18 i 20, a jutro, w środę, o godz. 16, 18 i 20.

Bilety w cenie od gld. 0.50—1.50, dla bezrobotnych 0.30 guld., dla młodzieży szkolnej 0.20 gld zamawiać można w Macierzy Szkolnej.

Dzień 19 marca w Wielkich Trąbkach

W dniu 19 bm. o godz. 9 odprawiona została w kościele parafialnym w Wielkich Trąbkach Msza św. za duszę śp. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Mszę św. odprawił miejscowy ks. proboszcz Głowienko. Pod czas nabożeństwa śpiewały połączone chóry szkół powszechnych Macierzy Szkolnej z Eganowa i z Wielkich Trąbek, które wykonały przy współudziale trzech skrzypiec w wykonaniu pp. Łaskawiec, Wrzesińskiego i Damratha, pieśni do św. Józefa. Mszę św. wysłuchała nie tylko miejscowa Polonia, ale również społeczeństwo polskie z przyległych wiosek.

Skazanie redaktora „Danziger Volkszeitung” na 300 gld grzywny

W tych dniach stawą przed sądem gdańskim odpowiedzialny redaktor zakazanej na 5 miesięcy gazety centrowej „Danziger Volkszeitung” Marechalt, oskarżony o znieważenie senatora Boecksa, jakiej dopatrzyla się prokuratura w artykule polemicznym z „Vorpostenem”. Numer tej gazety został wówczas skonfiskowany. Sąd skazał oskarżonego za formalną obrazę senatora Boecksa na 300 guld. grzywny.

Z sali sądowej

SUROWA KARA DLA WŁAMYWACZA.

Przed sądem ławniczym w Gdańsku stał 28-letni malarz Herbert Fechter z Gdańska, oskarżony o kradzież z włamaniem. Fechter włamał się do mieszkania dr. Schul za przy Hansaplatz i skradł około 1.000 guld. gotówki i za około 3.000 guld. biżuterii. Po aresztowaniu złodzieja zeznał on na policji, że dokonał włamania wspólnie z niejakim Tokarskim z Gdyni, który zabrał rzekomo większą część łupu. Dalsze dochodzenia wykazały jednak, że F. wprowadził policję w błąd, obwiniając niesłusznie T. Sąd skazał oskarżonego na dwa lata ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw honorowych i oddanie pod nadzór policyjny.

Zmiana komunikacji kolejowej z Gdańska do Niemiec

Celem dania dogodnej komunikacji z Gdańska przez Strzebielino — Gross Boschpol do Berlina z dniem 1 kwietnia br. na mocy zarządzenia Ministerstwa Komunikacji tytułem próby pociągi osobowe nr. 5315 i 5316 komunikacji Gdańsk — Puck, zaprowadza się z Gdańska do Gross Boschpol i z powrotem, kasując je równocześnie na odcinku Reda — Puck i z powrotem poc. nr. 3431 i 3438. — Równocześnie kasuje się z dniem 1 kwietnia br. bieg poc. nr. 5537 i 5542 z Redy do Wejherowa i z powrotem. — Wyżej wskazane poc. będą kursowały według następującego rozkładu jazdy:

Poc. 5315 z Gdańska do Redy w dotychczasowym rozkładzie jazdy: Gdańsk gł. odj. 11.53, Reda przyj. 12.58, odj. 12.59, Wejherowo przyj. 13.09, odj. 13.11, Gościcino przyj. 13.18, odj. 13.19, Luzino przyj. 13.27, odj. 13.28, Strzebielino przyj. 13.34, odj. 13.49, Gross Boschpol przyj. 13.54.

Poc. 5316: Gross Boschpol odj. 15.17, Strzebielino przyj. 15.23, odj. 15.53, Luzino przyj. 16.01, odj. 16.02, Gościcino przyj. 16.04, odj. 16.10, Wejherowo przyj. 16.16, odj. 16.18, Reda przyj. 16.27, odj. 16.28 w dotychczasowym rozkładzie jazdy, Gdańsk gł. przyj. 17.23.

Pociągi te dają dogodną połączenie w Gross Boschpol na poc. 101/D 23 wzgl. z poc. 102/D 24.

Poc. Reda — Puck: Reda odj. 13.02, Rekowo przyj., odj. 13.03, Mrzeżyno przyj. 13.17, odj. 13.18, Zelistrzewo przyj., odj. 13.23, Puck przyj. 13.40.

Poc. 3438 Puck — Reda: Puck odj. 15.45, Zelistrzewo przyj., odj. 15.52, Mrzeżyno przyj. 15.57, odj. 15.58, Rekowo przyj., odj. 16.05, Reda przyj. 16.13.

Ze sportu

WYPRAWA SZYBOWCOWA A. G.

W ubiegłą niedzielę, w poszukiwaniu nowych terenów szybowcowych, zorganizował Aeroklub Gdański wyprawę w okolice Redy, gdzie oblatywano pobliskie wzgórza.

Uczestnikami wyprawy byli liczni piloci od kategorii A do D, oraz specjalnie zorganizowana wycieczka młodzieży z Tczewa. Obecny był również p. komandor Frankowski, prezes Aeroklubu Morskiego.

Należy podkreślić niezwykle użyteczną działalność na terenie szybowcowym, co przyczynia się do spopularyzowania tego pięknego sportu na Wybrzeżu.

REZULTATY MECZÓW NIEDZIELNYCH.

II. drużyna piłkarska Gedanji uległa I. Zoppoter Sp. Ver. 4:1.

III. drużyna piłkarska Gedanji zwyciężyła II. drużyną D. S. C. w stosunku 4:3.

Programy radiowe

Wtorek, 31 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—6,33 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33 Północ do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50—7,20 Programy lokalne. 7,20 Dziennik poranny. 7,30—8,00 Programy lokalne. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 8,10 do 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15—12,40 Audycja dla szkół. — „Kukielki śląskie”. „Śląskiem na przelaj”. Adolfa Fierli w wyk. zespołu dziecięcego rozgłośni katowickiej — z okazji „Tygodnia Śląska” (z Katowic). 12,40—15,23 „Godzina we Francji”. Koncert w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 13,25 Chwilka gospodarswa domowego. 13,30 „Z rynku pracy”. 13,35—14,30 Programy lokalne w rozgł. region.; przerwa w Warszawie. 14,30—15,15 Przerwa. 15,15—15,25 Wiadomości o eksporcie polskim (Wilno nadaje aud. lok.). 15,20—16,00 Programy lokalne. 16,00—16,15 Skrzynka P. K. O. 16,15 Zespół Wiktora Tychowskiego i Jerzego Ros-

nera (z Krakowa). 16,45 „Cała Polska śpiewa” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Skarby Polski”. „Człowiek na ziemiach naszych”. „Kaszubi”. odczyt. wykł. prof. Adam Fischer (ze Lwowa). 17,15 Płyty dla znawców: Sergiusz Rachmaninow: II-gi koncert fortepianowy smoll op. 18 w wykonaniu kompozytora z tow. fletniskiej ork. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. 18,10 Piosenki francuskie Stefani Millerowej — przy fort. prof. Ludwik Urstein. 18,30—19,30 Programy lokalne. 19,30 Wiadomości sport. ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55—20,00 Przerwa. 20,00 „Łońcuch nieszczęścia” — skecz Bohdana Brzezińskiego. 20,10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 IX-ty koncert historyczny muzyki polskiej (z Krakowa). W programie utwory Józefa Eisnera. Słowo wstępne dr. Zdzisława Jachimieckiego, prof. U. J. Wykonawcy: Helena Zbońska-Ruszkowska (sopran), Zbysław Woźniak (tenor), Emil Filipowski (skrzypce), Krakowski Kwartet Smyczkowy: Stanisław Eibenschütz (I-sze skrzypce), Adolf Peters (2-gie skrz.), Stefan Schleichkorn (altówka), Ferdynand Macalik (wiolonczela), Kuczer (kontrabas), Aleksander Frąckiewicz (fortepian). 22,00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Gó-

rzyńskiego z udziałem solistów. 22,45—23,00 Programy lokalne. 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla żegluga powietrznej. 23,05—23,30 Programy lokalne.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6,50—7,20 i 7,30—7,50 Muzyka poranna (płyty). 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55—8,00 Pare informacyj. 13,35—14,30 Orkiestry i soliści (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 do 16,00 Zespoły wokalne w operach (płyty). 18,30—18,45 Budujemy okręty, odczyt wykł. dr. Stefan Werner. 18,45 Recital fortepianowy Zofii Rogoyskiej-Zukowskiej: 1) Fr. Schubert — Fr. Liszt: a) Solree de Vienne, b) Król elfów; 2) St. Moniuszko — H. Meller: Prząśniczka. 19,00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Mikiewicz. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklam. 19,35—19,59 Wiad. sport. z Pomorza. 22,45—23,00 Wesołe piosenki w wyk. rewerlorsów (płyty). 23,05—23,30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17,25 Wiedeń. Muzyka religijna. 17,30 Moskwa (WCSPS). „Djamleh” — op. Bizeta. 17,50 Bratysława. Węgierskie pieśni ludowe. 18,00 Koenigswust.

Koncert chłtr. 18,10 Praga. Aud. muz. ku czci Busoniego. 18,30 Brno. Arje operowe. 18,45 Moskwa (WCSPS). Koncert symf. 19,00 Kolonia. Pieśni Pfiznera. 19,10 Koszyce. Marsze i piosenki wojskowe. 19,15 Berlin. Sonata na skrz. i fort. Busoniego. 19,30 Frankfurt. Tańce na dwa fort. 20,00 Budapeszt. Koncert muzyki szwedzkiej. 20,00 Praga. „Glupiec” — op. Foerster. 20,10 Monachium. „Herr Dandolo” — opera Siegela. 20,10 Berlin. Koncert z udz. G. Hue-scha. 20,10 Królewiec. „Hanusia” — opera Graenera. 20,10 Koenigswust. Wesołe melodie. 20,10 Wrocław. Koncert wokalny. 20,15 Lipsk. „Fajerwerk muzyczny”. 20,55 Rzym. „Parsifal” — opera Wagnera (tr. z La Scali). 21,00 Anglia (Nat. Progr.). Melodie filmowe. 21,15 Strasburg. „La cocarde de Mimi Pinson” — operetka Goubilliera. 21,30 Paris P. T. T. Koncert francusko-rumuński. Dyr. Enesco. 21,45 Radio Paris. Wesoła aud. paryska. 22,10 Wiedeń. Recital fort. Waltera Giesekinga. 22,20 Lipsk. „Zygfryd” — opera Wagnera (akt 3). 22,30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyka”. 22,40 Królewiec. Muzyka taneczna. 22,50 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 23,00 Koenigswust. „Prosimy do tańca”. 23,15 Wiedeń. Muzyka lekka. 23,25 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,50 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny. 0,15 Radio Paris. Muzyka lekka.

PRZEZ ZDROWĄ CERĘ DO PIĘKNA DZIEKI D-rowi Alfredowi CURIE NA KREM PUDER THO-RADIA

zawierające RAD i TOR
padł ostatecznie wybór setek tysięcy kobiet, które stały się ich prawdziwymi zwolenniczkami oraz zapalonymi propagatorkami.

NIEZWYKŁE TO POWODZENIE ZAWDZIĘCAJA

KREM i PUDER THO-RADIA

wym własnościom radioaktywnym, dzięki którym doskonale te kosmetyki nie ograniczają się w swym działaniu jedynie do maskowania wad cery, lecz usuwają je radykalnie

KREM THO-RADIA (na dzień) zawierający RAD i TOR	COLD CREAM THO-RADIA (na noc) zawierający TOR	PUDER THO-RADIA zawierający TOR i RAD
średnia tuba 1.70 duża tuba 2.75	średnia tuba 1.85 duża tuba 2.95	średnie pud. 1.50 duże pud. 2.75

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumariach

SOCIÉTÉ SECOR, PARIS.

Gen. Reprez. BAKLEY, WARSZAWA, Kopernika 11. Tel.: 649-38, 649-39.

RÓŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — Maks Karmowski, Sopotno-Pomorze, Szkółki Leśne i Alejowe. 493 CK

Polecam

na świeconkę znakomite piwo poznańskie jasne i ciemne, lemoniade i wodę sodową, oraz zawiadamiam swoich Gości, Przyjaciół i Znajomych, że z dniem 1 kwietnia 1936 r.

otwieram również restaurację z pełnym wyposażeniem i detaliczną sprzedażą trunków alkoholowych

w Tczewie przy ul. 30 stycznia 32-33, tel. 13-06

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

1245 T Wł. Jurgó

Restauracja, rozlewnia piwa i wytwórnia wód mineraln.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 12, podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę w St. Błonowie, pow. Grudziądz, u p. Kuna Kleinschmidta: 4 krowy czarno-białe i 1/3 słoju żyta zawartości ziarna 100 ctr., oszacowane na łączną sumę 1.300,— zł., które można oglądać w czasie i miejscu wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański,

komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Grudziądzu.

KONFEKCJA DAMSKA - MĘSKA

Na sezon wiosenny

największy wybór

w firmie

M. S. LEISER

TORUŃ

ST. RYNEK

— BŁAWATY —

GDYNIA

Ogłoszenie.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni podaje do wiadomości, że z powodu zamknięcia roku sprawozdawczego

kasa zakładu nie będzie czynna w dniach 1, 2 i 3 kwie-

sia br.

Wpłaty uskutecznić należy na rachunek bieżący Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Komunalnej Kasie Oszczęd. m. Gdyni, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Zachodnim lub P. K. O. nr. 60370. 1256

Wytwórnica mebli

Stefan Gabala, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sypialki, stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyszyciane. Wyrób solidny. Obsługa tchowa. 206 M

Place budowlane

różnej wielkości przy szosie Tczew—Gdańsk na sprzedaż. Termin oględzin, sobota, 4 kwietnia 1936 o godz. 10-tej przedpołudniem. 1246

Fritz Schwatz, Malinowo pod Tczewem.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B Nr. 233 29 marca 1933 wpisano firmę: „Stanisław Wirpsza i S-ka, Spółka z ograniczoną poręką”. Siedziba spółki jest w Gdyni. Przedmiotem spółki jest prowadzenie handlu w Gdyni i na terenie Pomorza przeważnie artykułami budowlanymi na rachunek własny z powierzonych spółce przez fabryki składów konsygnacyjnych, sprzedaży artykułów budowlanych i innych sposobem agenturowym lub komisyjnym. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki są: Stanisław Wirpsza, kupiec z Gdyni, Wilhelm Łączkowski, kupiec z Warszawy. Umowę spółki zawarto 7 lutego 1933. Wszelkie zobowiązania spółki, jak weksle, żyra, ceki, przekazy, umowy pełnomocnictw, prokury, akty notarialne, winny być podpisywane przez obojga kierowników łącznie. Pokwitowania z odbioru towarów, wszelkie korespondencje oraz korespondencje bieżące, niezawierające zobowiązań, podpisywać może pod stemplem firmy każdy z kierowników samodzielnie.

Jako niewpisane się ogłasza, iż wkładka zakładowa Stanisława Wirpsy wynosi 10.000 zł. i została pokryta wniesieniem do spółki wkładki niepieniężnej w postaci a) przedstawicielstwa, b) urzędnika biurowego, c) rezydentów składów jak w załączniku do umowy spółkowej. Zlecenie Nr. 8962/36.

Sąd Grodzki w Gdyni.

ODBIORNIKI TELEFUNKEN

Ambasador, Special, Uniphon
(na prąd stały i zmienny).

Do nabycia na dogodnych warunkach
od 20 zł miesięcznie.

ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY
J. WŁODARSKI 1020
Tczew, Marsz. Piłsudskiego 20, telefon 10-40.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że mistrzowie Cechu Rzeźnickiego ze względu na rozszerzający się pokątny ubój i handel mięsem i z tego powodu częstej rewizji władz, nie będą przyjmować do wędzenia żadnego mięsa, o ile nie jest zaopatrzone pieczątką rzeźni miejskiej. 1242

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Toruniu.

Do okien wystawowych

polecam moje

papiery dekoracyjne, kartony plakatowe, folie aluminiowe, farby, tusze, pendzle plakatowe, szpilki czarno lakierowane, pluskiewki i t. d. i t. d. 1071 Gd Proszę zażądać wzorów.

M. SWITEK, Gdańsk, Breitgasse 128/9, Telefon nr. 21619.

d'Arragon & Cornicelius Nachf.

FACHOWY MAGAZYN

572

tapeł
dywanów
linoleum

Gdańsk, Langgasse 53, telefon 28388.

Rep. Km. 318/36.

1231

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 3 kwietnia 1936 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. urządzenie restauracji, kanapę, bufet, kredens, zegar stojący, krzesła, stół, biurko, 2 krzesła, 1 stół okrągły, oszacowanych na łączną sumę 1.000,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Rynek nr. 12.

Chełmża, dnia 28 marca 1936 r.

(—) Gramowski,

komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

POSTANOWIENIE

Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim z dnia 30 marca 1936 r.

Na podstawie art. 17 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 846) i § 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) Komisja postanawia wszcząć postępowanie oddłużeniowe co do:

gmin miejskich w Golubiu, Grudziądzu, Kowalewie, Kościerzynie, Nowemście i Sępólnie;

powiatowych związków samorządowych w Kartuzach i Tucholi oraz co do wszystkich gmin większych Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący:

(—) Zakrzewski,

Naczelnik Wydziału.

Sekretarz:

(—) Mgr. pr. Bauer.

1089

Numer akt: Km. VII. 1685/35.

1244

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 9,45 w Bydgoszczy, ul. Rycerska nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z walca do gum oraz maszyn do wytłaczania gumy, oszacowanych na łączną sumę 700,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 28 marca 1936 r.

Komornik:

(—) St. Kapuściński.

Zlecenie Nr. 74/8/K.

Polskie Tow. Muzyczne w Gdańsku

W czwartek 2 kwietnia o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof”

WIELKI KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ

Wykonane zostaną dzieła:

Palestriny („Impropria”), Jacka Różyckiego (XVII w.), Mozarta (Fragmenty z „Requiem”), Beethovena, Rheinbergera („Stabat Mater” na chór i orkiestrę), J. Maklakiewicza (Pieśni wielkopostne na sopran solo, chór i orkiestrę oraz „Koncert gregoriański” na wiolonczelę).

Udział biorą: Chór mieszany Tow. śpiew. „Cecylja” (Gdańsk), orkiestra smyczkowa Polsk. Tow. Muzycz. w Gdańsku K. Wilkomirski (dyrekcja i wiolonczela), prof. J. Grzechowska (śpiew), prof. M. Wilkomirska (fortepan).

Bilety w cenie 3—1 guld. (studenckie 50 fen.), dla członków Pol. Tow. Muz. ze zniżką 50% spręda je Sekretariat Pol. Tow. Muz., oraz księg. „Ruch”.

Fortepian koncertowy „Steinway and Sons”
z firmy Heinrichsdorf w Gdańsku. 1257 Gd

Numer akt: Km. VII. 1524/35.

1243

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 9,15 w Bydgoszczy, ul. Dr. E. Warmińskiego nr. 15 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z pokoju męskiego, oszacowanych na łączną sumę 600,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 30 marca 1936 r.

Komornik:

(—) St. Kapuściński.



SPRZEDAŻ WIOSENNA

najnowszych kreacji mody już rozpoczęła!

Dołączamy w naszym wielkim wyborze

**nowości sezonowe
w wełnach**

na płaszcze, kostiumy, suknie, komplety.

*Ostatnie nowości w jedwabkach
na suknie, kompletu i bluzki.*

Najnowsze modele

w płaszczach damskich, kostiumach, sukniach,
kompletach, bluzeczkach i pulowerach.

Nowości w rękawiczkach, pończochach i trykotach.

Największy wybór do najniższych cenach!

Rabat gotówkowy! Komunikacja autobusowa dogodna.

W. KORZENIEWSKI Tow.
Akcyj.

Największy dom towarowy Pomorza!

Rynek 22/24

GRUDZIĄDZ

Telef. 1898

1236



DLaczego „Kiermasz” może sprzedawać towary taniej od innych firm?



Gdyż towary zakupuje bezpośrednio z fabryk, które je produkują bez pośrednictwa hurtowników, którzy zarabiają na tem poważne procenty, gdyż tylko z tego się utrzymują.

Przez pominięcie ich możemy sprzedawać nasze artykuły o tyle procent taniej.

„Kiermasz Światowy”

TORUN, Staromiejski Rynek 30.

Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew

472 C

Piewszorządne drzewka owocowe

grusze, jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. p. zdrowe i piękne okazy, w najlepszych odmianach oraz krzewy owocowe, róże, kłaczki, dalej i cebulki mieczyków, polecają w wielkim wyborze

ZAKŁADY OGRODNICZE

f-my B. Hozakowski

Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/73. (997)

Wróćłem

W. Kubacz

lekarz-dentysta

Toruń, Stary Rynek 29 I.

Przyjmuje dziennie od 1/4—7 popoł. Tel. 2406.

1145 C

Tartak parowy

Stolarnia mechaniczna

Drzwi, okna

w pierwszorzędnym wykonaniu, a także belki, kantówkę, deski podłogowe, łaty, szalówkę itp. w/g. wymiarów dostarcza terminowo, po cenach konkurencyjnych

Przemysł i Handel Drzewny
Wejherowo, Sobieskiego 44, tel. 251. 137

TORUN

Tynk szlachetny

„Ceramementol”

dostarcza hurtowo i detalicznie. Posadzki terracowe, ceralitowe, terrakotowe układa

„CERAMENT” Sp. z o. o.

Biuro:

Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728 1043C

LISY

w wielkim wyborze poleca

Warszawski Skład Futer

Toruń, Szeroka 7, tel. 13-89. 930 CK

Rowery

turystyczne i wyscigowe w wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych ównych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórz, k. Torunia, ul. Pułaskiego 49. 1042C

Firanki i kapy

lanio na raty

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5. 45 C

GDYNIA

Gdynia!

Tanie parcele budowlane, podmiejskie, zatwierdzone przez Komisariat Rządu, poleca 1165 MK

Towarzystwo Terebowe.
Rumja-Zagórze, przy dworcu.

Potrzebna

od zaraz fryzjerka manicurzystka i pomocnik fryzjerski. Zgłoszenia: Gdynia, Abrahama 28. 123 Mk.

Skrzynie

w kompletach i zbite dostarcza po cenach konkurencyjnych. Tartak „Rego” T. z o. p., Kartuzy. 1251 Mk.

Marszałka

poszukuje posady. Zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustrowana”, Gdynia pod „A. B.” 1252 Mk.

Nadzwyczajna okazja

Motocykl „Supersport” model 1934, czterohigowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz. Zgl. „Gazeta Morska Ilustrowana”, Gdynia pod 163. 1249 M.

**Wiosna
1936**

Płaszcze damskie

KOMPLETY
UBRANIA
PŁASZCZE
KAPELUSZE
KR. WATY
KOSZULE

1134 CK

ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY MĘSKIE

DOM KONFEKCYJNY

Z. Orcholski Toruń
Szeroka 11.

UDZIELAM KREDYTU NA ASYGNATY „KREDYT KUPIECKI”

Udział

domu w Sopotach z prawem do mieszkania trzy-pokojowego i wszelkimi wygodami do sprzedania. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej”, Gdynia pod 162. 1254 Mk.

Niemieckiej

konwersacji w zamian za polską poszukuje w Gdyni student Politechniki. Odpowiednie zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustrowana”, Gdynia pod „Sportowiec”. 1255 Mk.

Wspólnika

czynnego lub cichego z udziałem 3.000,— zł. do składu dobrze prosperującego poszukuję. Zgl. „Gazeta Morska Ilustrowana”, Gdynia pod 168. 1248 M.

Pierwszy zakład

rusznikarsko - mechaniczny wykonuje wszelkie reparacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. —

Jan Szynal, Gdynia.

ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88. 251 M

Potrzebny

bufetowy z kaucją 300,— zł. na dobrych warunkach. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej”, Gdynia pod 782. 1250 Mk.

**Do sprzedania
lub wdzierżawienia**

w Gdyni większa nieruchomość na cele przemysłowe. Informacje: tel. 15-04 lub „Gazeta Morska Ilustr.” — Gdynia. 459 M

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna, drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 212 8

**BYDGOSKA FABRYKA
MEBLI BIUROWYCH**

SKRZYNIE

w kompletach i zbite.

Specjalność:

Skrzynki do szprotek na zadanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato”
Gdynia, 10.712 M

ul. Słaska 123, telefon 2613

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

— poleca —

1140

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 Lutego 37,

Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11.

Telefon 2274.

TCZEW

Większa

ilość cegły z rozbiórki korzystnie sprzedam. Wiadomość Tczew, Wi-gury 27. 1247 Tk.

GDANSK

Zagubiony

paszport zagraniczny na nazwisko Beller Rifka Sporn, wystawiony przez Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku, unieważnia się. 1258 Gdk.

Ogłaszanie się

**w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!**

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zasnamw niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc kwiecień 1936 r. i proszę należność — Gd. 2.32 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty Gd. 2.32 tytułem prenumeraty „GAZETA GDANSKA” za mies. kwiecień 1936 r. potwierdzam

ZAMOWIENIE.

Do

Administracji „Gazety Gdańskiej”

w Gdańsku

Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc kwiecień 1936 r. proszę dostarczać pismo przez gońca.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

(prosimy podać dokładny adres)

Opłatę Gd. 2,— proszę pobrać przez inkasenta.

KAWA KAKAO HERBATA najlepsze od Grelewicza TORUŃ W. GARBARY

GD A Ń S K

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung
GERTRUD IWAN Heilige-Geistgasse 120
tel. 211-27. 281 Gd

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6.
telef. 25310.

BURSZTYN, ozdoby, najstarszy specjałny magazyn na miejscu
FABRYKA BURSZTYNU
A. Zausmer, Langgasse nr. 83
rok założ. 1876.

CENTRYFUGI do mleka, maszyny do szycia i rowery
BAHLMANN A. G. 154 Gd
Milchkannengasse 18. Telefon 23469.

CHEMIKALIA "FRADRO"
ARTYKUŁY 159 Gd DROGERYJNE 6r. Wollwebergasse 26.

CUKIERNIA I KAWIARNIA
Wyśmienita kawa Wyborne ciastka po cenach nadzwyczaj przystępnych
Właśc. A. THRUN, Breitgasse 3/4

DYWANY, firany i materiały meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MÖMBER G.m.b.H. Filja: Kohlen-gasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.

ELEKTROLUX G. m. b. H.
telef. 265 60. Elisabethwall 6.
Odkurzacze, aparaty do froterowania, szafy-chłodnie, zakład reparacyjny

FABRYKA TRUMIEN
i zakład pogrzebowy 372
założ. 1888 założ. 1888
Oskar Olschewski, fabryka trumien III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G. m. b. H. 156 Gd Breitgasse 108

INTROLIGATORNIA
artykuły introligatorskie 227
olejki, płótno (caliko), specjalne grube płótno (molekain) i t. d. Dostawa tylko dla odsprzedawców i magazynów fachowych. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.
C. O. G. Lukowski Breitgasse 85. Telef. nr. 25666-41836.

KAPELUSZE DAMSKIE
ostatnie nowości, po cenach od najniższych do najwyższych
AUGUST HOFFMANN HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY
Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H. Breitgasse 106/107. 156 Gd Jopengasse 13

MAGAZYN SPECJALNY
robót ręcznych 246
Rętelna obsługa. Przystępne ceny.
S. Lamparski Langgasse 33. Telefon 24922

MATERIAŁY MĘSKIE
Tanie ceny. Dobra jakość. Największy wybór.
MAGAZYN FABRYCZNY 159 Gd
MOLEND, KOHLENMARKT Nr. 9

MEBLE Kupujcie korzystnie sypialnie i jadalnie
Staly magazyn 40 modnych modeli kuchennych
Deutschlands Möbelausstattungen 151
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881.

MUZYKAŁJA 160 Gd
HERMANN LAU LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

OBRAZY w ramach i bez ram 257
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni
F. A. Schnibbe Hundegasse nr. 18 telef. 25363
Wnoszcz. Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 42763.

OPATYKA, BANDAŻE, ARTYKUŁY LECZNICZE
Hahn & Loechel 161
Langgasse 72, tel. 24500/09 Sopot am Markt 8, tel. 52180

OBOWIE, DAMSKIE I MĘSKIE 162 Gd
BALLKE GR. WOLLWEBERGASSE 6-7 I. HEIL. GEISTGASSE 24

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85 przy bramie ul. Długiej tel. 26571 168 Gd

RADJA, LAMPY, ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
Bahlmann A. G. Milchkannengasse 18. Telefon nr. 23469. 1646 d

SAMOCHOODY osobowe i ciężarowe oraz wszystkie części zapasowe
MAX FORSTER 165 Gd
AUTOMOBIL-GESELLSCHAFT M. B. H. Stadigraben 6 Telefon 28541
Gdynia, Świętojańska 9

SZKŁO, i STATKI KUCHENNE 166 Gd
BENNO HERRMANN, Langgasse 43/45.
Narożnik Langermarkt vis-à-vis Ratusza Tel. 24777.

WYKWINTY SALON FRYZJERSKI
DŁA PAŃ I PANÓW 167 Gd
PETER Korbasiewicz, telef. 21626 Kohlenmarkt 12.

WYPRawy SŁUBNE 1017 Gd
bielizna męska, bielizna damska
OTTO KRAFTMEIER Gdańsk, Langgasse 59 — Rok założenia 1864

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia
Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9

ELEGANCKI 40 Gd
ZAKŁAD KRAWIECKI
bogato zaopatrzony magazyn w materiały
Erwin & Erich Stenzel Langgasse 11, I piętro, Telefon 26025.

Zakład wulkanizacyjny
OPONY SAMOCHOODOWE 259
Wollmann & Goeddecke Fleischergasse 4 tel. 22429

ZEGARY: ZEGARY KONTROLNE I AKCESORIA, NAPRAWA ZEGARÓW I BIZUTERJI
F. GOLEMBIEWSKI, Breitgasse 133 168 Gd
Telefon 22783.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozwórnę wytrzymałość — Chemlecz, farbiarnia Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei Właśc. W. Muzyk II. Damm 17, tel. 22889

TORUŃ
Tapety w najnowszych deseniach od najtańszych
Farby lakiery, pokosty terpentyna
Kleje szelaki, papier szkl., bejce, brzozy
Oliwy smary, tawot, karbolium.
Pendzle szczotki, płaty, wycieraczki
Frotery wiory, froterówki, skurzakwi kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny w Hurtowni

Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35

Pierwszorzedny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, węgry, pryszczki, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radikalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3. 49 C

Żelazo blachy osie resory poleca tanio
P. Tarrey, Toruń Tel. 2093 — St. Rynek 23 1041 C

FUTRA
Nowy otworzony skład futer Toruń, Król. Jadwigi 10
Zaopatrzone w najnowsze modele wiosenne oraz wielki wybór lisów. Dogodne warunki! Ceny niskie! 936 CK

Remington maszyna do pisania 12-stka prawie nowa oraz rower wyścigowy sprzedawca: Toruń, św. Du-cha 18, telef. 2591. 1241 CK.

Sypialki bufet dla restauracji lub jadalni tanio sprzedam: ul. Strumykowa 16 w podwórzu. 1233 CK.

TAPETY w najnowszych deseniach DROGERJA „UNIVERSAL” Toruń, Szeroka 17. 106 C

Gobeliny drele, płótna, sprężyny, pa-kuły i trawę do materaców i kanap, sprzedaje najtaniej
Zygmunt Bakerowicz Toruń, Żeglarska 21. 484 CK

2 pokoje kuchnia oraz ubikacja na- dająca się na warsztat, ga- raż lub składnicę, Toruń, Szosa Chelmińska 56. 1226 CK

Trzcina cement, wapno, gips, kafe, gwoździe, papę, smołę, bi- tumicz. papę „Ruberoid” itp. hurtowo i detalicznie poleca
„Cerament” Sp. z o. o. Biuro: Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728 Składnica: Targowa 28, tel. 2727.

Świąteczne Pleczywo najlepsze. Cukiernia Popu- larna A. Tarnowski Toruń. Łazienna 28 1137 C

Mieszkanie 5-pokojowe, komfortowe, Toruń. Bydgoskie Przedm. blisko parku, tramwaju za- raz wynajmę Sienkiewicza 13 m. 3. 1194 C

Najtaniej Najkorzystniej
poleca
wszelkie bławaty, bieliznę i galanterję

Paweł Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24.

Zarazem podaję do łask. wiadomości, że przystąpiłem jako członek do spółdzielni „Kredyt Kupiecki” i przyjmuję asygnaty tejże. 1197 CK

Nafta silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr

Soda w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka najlepsza 1 kg 35 gr

Persil paczka tylko 70 gr

Szczotki wszelkiego rodzaju od najtańszych

Świece gromnicze i pokojowe kupujecie najkorzystniej bo towar solidny w Hurtowni

Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35

Tresure psów rozpoczyna Klub Kynolo- gów 1 kwietnia na placu własnym przy Grzybie nad Wisłą. Zgłoszenia w ponie- dzialki, środy i piątki na placu o godz. 17-tej oraz Toruń, Sukienicza 10, m. 1. 1227 CK

Cegły maszynowa do natychmiastowej dostawy poleca
„Cerament” Sp. z o. o. Toruń, Nowy Rynek 7, tel. 2728 1044 C



Rzeźba i model.
— Podziwiam popiersie szanownej pani.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-tamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze- szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj- mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za- strzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze- nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledze- niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmaun, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mares- Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Bijalak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach ekspedycji. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzie: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: Józef Formalski, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.